

KS. WITOLD JEMIELITY

## MIANOWANIE I PRZENOSZENIE KSIĘŻY W KRÓLESTWIE POLSKIM PO POWSTANIU STYCZNIOWYM

### Wstęp

W dziejach Królestwa Polskiego przełomowy moment stanowi powstanie 1863 r. Po jego stłumieniu carska polityka zmierzała ku pełnej unifikacji Królestwa z Cesarstwem. Do 1874 r. Królestwem zarządzał hr. T. Berg jako namiestnik. Po jego śmierci przebywał w Warszawie generał-gubernator. Sprawował nie tylko władzę cywilną, ale był i dowódcą sił zbrojnych kraju. Obowiązywał stan wojenny niemal bez przerwy aż do I wojny światowej. Wraz ze śmiercią w 1881 r. cara Aleksandra II i wstąpieniem na tron Aleksandra III wzmógł się jeszcze bardziej system inwigilacji. W 1883 r. urząd generała-gubernatora objął osławiony rusyfikator Osip Hurko. W 1894 r. nowy car Mikołaj II złagodził szereg zarządzeń. Wreszcie w 1905 r. carat przyznał społeczeństwu podstawowe swobody demokratyczne<sup>1</sup>.

Kościół katolicki w Królestwie dzielił los jego mieszkańców. Rząd zniósł wiele klasztorów, zabrał ziemie kościelne, w 1867 r. poddał biskupów zwierzchnictwu Kolegium Rzymskokatolickiego w Petersburgu. W 1870 r. ani jeden biskup nie ostał się w swojej diecezji. Dopiero papież Leon XIII załagodził konflikt i mianowano wielu biskupów<sup>2</sup>. W 1871 r. zniesiono zarząd duchownymi sprawami obcych wyznań w Warszawie. O sprawach Kościoła decydował odtąd Departament Spraw Duchownych obcych wyznań przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Tylko niektóre uprawnienia pozostawiono urzędom w Warszawie<sup>3</sup>.

Jednym z ważnych, a nie opracowanych dotąd zagadnień jest mianowanie i przenoszenie duchownych w diecezjach. Następowało tutaj zderzenie kompetencji praw kościelnych i rzą-

dowych. Biskup bowiem mianował lub tylko proponował kandydatów. W obu wypadkach ostateczną decyzję podejmowały władze cywilne. Po zatwierdzeniu księży składali przysięgę i otrzymywali pensje. Właśnie te zagadnienia są przedmiotem tego artykułu.

Temat dotyczy w zasadzie całego Królestwa Polskiego.

Przykładową tego ilustracją jest gubernia łomżyńska i częściowo suwalska. Obie znajdowały się na terenie diecezji augustowskiej, czyli sejneńskiej /według brzmienia bulli papieskiej/, po 1867 r. nazywanej powszechnie sejneńską. Kilka powiatów guberni łomżyńskiej znajdowało się w diecezji płockiej. Zachowały się archiwalia obu instytucji, państwowej i kościelnej. Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku posiada akta na szczeblu guberni: rządu gubernialnego łomżyńskiego, kancelarii gubernatora łomżyńskiego i zarządu żandarmerii. W Archiwum Państwowym w Białymstoku Oddział w Łomży zachował się duży zbiór akt z powiatów łomżyńskiego i mazowieckiego. W Archiwum Diecezjalnym w Łomży są akta diecezji sejneńskiej. Instytucje centralne w Warszawie przesyłały rozporządzenia do guberni i diecezji. Z kolei gubernator i biskup kierowali je do podległych sobie urzędów. Na podstawie tych danych można dokładnie odtworzyć stan prawny i faktyczny Kościoła w Królestwie. Poszukiwania w Archiwum Akt Dawnych w Warszawie nie wniosły do tematu nic nowego. Wszystkie rozporządzenia oraz cała korespondencja rządowa, a częściowo i kościelna, są w języku rosyjskim.

### I. Stan prawny

Zasadnicze przepisy o mianowaniu duchowieństwa w Królestwie zawiera ukaz cesarski z 14/26 grudnia 1865 r. Wydanie tego ukazu zapowiedział car 27 października/8 listopada 1864 r. Po "uregulowaniu" spraw zakonnych zamierzał ogłosić przepisy o uposażeniu duchowieństwa i jego mianowaniu. Ukaz z 1865 r. zawiera 23 artykuły. W ukazie pominięto mianowanie biskupów. Przy innych godnościach i urządach zachowano układ hierarchiczny: kapituła, dziekani, proboszczowie, administratorzy i wikariusze. Oto artykuły dotyczące mianowania:

art. 6. Na godność prałata oraz kanonika rzeczywistego i honorowego przedstawia władza diecezjalna. Może to uczynić dopiero po zaistnieniu wolnego miejsca w kapitule. Ze strony

rządu zgodę wyraża Rada Administracyjna Królestwa.

art. 8. Dziekana podaje również władza diecezjalna. Wybór ten ma zatwierdzić Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchowych /KRSWiD/. Nie ogranicza się czasu sprawowania funkcji diekana.

art. 9. Parafie dzielą się na dwie klasy, I i II. Ustala się liczbę probostw I i II klasy dla poszczególnych diecezji; są wymienione w aneksie do ukazu.

art. 12. Proboszczami mogą zostać wyłącznie księża diecezjalni.

art. 13. Proboszczów I i II klasy przedstawia władza diecezjalna, a zatwierdza KRSWiD; tak jak było dotychczas.

art. 14. Gdy KRSWiD ma zastrzeżenia do kandydata na proboszcza I i II klasy, może wstrzymać się z zatwierdzeniem, a pozwolić na czasowe zarządzanie parafią w charakterze administratora, z pensją pełną lub zmniejszoną.

art. 15. Parafiami nie zaliczonymi do I i II klasy zarządzają administratorzy. Tytuł ten przysługuje będącym dotychczas w niektórych parafiach komendarzom.

art. 16. Upřednio mianowani na proboszczów w parafiach nie zaliczonych obecnie do I i II klasy zachowują swój tytuł, ale otrzymają pensje na równi z administratorami.

art. 17. Administratorów parafii przedstawia władza diecezjalna, a zatwierdza KRSWiD.

art. 18. Po zatwierdzeniu przez rząd władza diecezjalna nie może pozbawić administratora jego stanowiska, a przy translokacji do innej parafii zwraca się ponownie do KRSWiD.

art. 21. Liczba wikariuszów opłacanych ze skarbu /etatowych/ została określona w 1817 r. przez rząd, nadto wynika z różnych aktów erekcyjnych. Przy kościołach katedralnych, kolegiackich, parafialnych, filialnych i innych pozostaje ich tytuł co poprzednio. Nazwą wikariuszów obejmuje się dotychczasowych mansjonarzy psalterzystów, altarzystów, prebendarzy, prezbiteriuszy itp. Dla nowych parafii w Warszawie władza diecezjalna i KRSWiD ustalą nowe etaty wikariuszowskie, a potwierdzi je namiestnik.

art. 22. Oprócz wikariuszów opłacanych przez rząd, w dużych parafiach mogą być wikariusze nadetatowi. Wynagrodzenie zapewni im gmina, wieś bądź osoba prywatna. Wynagrodzenie nie może być mniejsze niż 150 rs na rok, nadto mieszkanie i opał.

Przy kościołach filialnych nie przewiduje się tych wikariuszów. Odpowiedni zapis na utrzymanie może zaistnieć po uzyskaniu zgody władzy diecezjalnej i KRŚWiD.

art. 23. Wikariuszów etatowych mianuje władza diecezjalna w porozumieniu z KRŚWiD. Wikariuszów nadetatowych wyznacza sama władza diecezjalna i powiadamia KRŚWiD. Przed nominacją ma zasięgnąć opinii gubernatora miejsca, czy nie wnosi on zastrzeżeń do wybranej osoby<sup>4</sup>.

Ukaz z 1865 r. stanowił ramy ogólne. Treść ukazu należało podać do wiadomości i praktycznie zastosować. Dla Królestwa uczynił to najwyższy przedstawiciel władzy - namiestnik. Odpowiednie pismo wystosował 30 czerwca/12 lipca 1866 r. Duchownych podzielił na trzy grupy. Do I zaliczył: administratorów tych parafii, gdzie nie ma wikariusza; wikariuszów parafialnych; w zakonach - niższych duchownych, jak pomocników proboszcza, wikariuszów, prokuratorów. Władza diecezjalna sama mianuje księży na wymienione stanowiska. W ciągu siedmiu dni ma powiadomić o tym właściwego gubernatora. Ten może wnieść sprzeciw i wtedy należy cofnąć nominację. Do II grupy: dziekanów; członków i pracowników konsystorzów biskupich; administratorów parafii, gdzie jest choćby jeden wikariusz. Tych mianuje również biskup. Ma jednak wcześniej uzyskać na to formalną zgodę gubernatora. Do III grupy: proboszczów parafii klasowych; wizytatorów i proboszczów klasztorów; rektorów i profesorów seminariów duchownych; prałatów oraz kanoników rzeczywistych i honorowych kapituł katedralnych i kolegiackich. Biskup winien przedstawić kandydatów, a zatwierdzić wyższa władza cywilna<sup>5</sup>.

Zasady te obowiązywały przez 18 lat. W związku z nową sytuacją polityczną, 5 listopada 1884 r. nastąpiły zmiany. Odpowiednie rozporządzenie otrzymali biskupi diecezji oraz kancelarze gubernatorów. Nowe przepisy dotyczyły mianowania duchownych i wypłacania im pensji. Pierwsze zagadnienie ujęto w pięciu punktach.

1. Przed zamianowaniem członków kapituły, dziekanów, proboszczów parafii klasowych, administratorów parafii i wikariuszów /art. 6, 8, 13, 17 i 23 ukazu z 1865 r./ biskup zwraca się bezpośrednio do warszawskiego generała-gubernatora.

2. Równocześnie powiadamia o tym gubernatora miejsca.

3. Przy mianowaniu wikariusza etatowego biskup uzyskuje zezwolenie warszawskiego generała-gubernatora tylko raz.

Przenosząc wikariusza do innej parafii na równorzędne stanowisko lub zwalniając go z parafii, jedynie powiadamia warszawskiego generała-gubernatora. Ten przepis nie dotyczy miasta Warszawy, guberni lubelskiej i siedleckiej oraz powiatów mazowieckiego w guberni łomżyńskiej i augustowskiego w guberni suwalskiej. Tutaj przy każdej zmianie trzeba uzyskać pozwolenie od warszawskiego generała-gubernatora.

4. Rozporządzeniem z 12 maja 1883 r. car pozostawił biskupom możliwość przenoszenia i zwalniania ze stanowisk administratorów parafii. Przenosząc ich, również i wikariuszów, biskup winien za każdym razem przedstawić warszawskiemu generałowi-gubernatorowi powody swojej decyzji.

5. Jeśli w parafii nie ma wikariusza, a proboszcz lub administrator nie może spełniać obowiązków, biskup sam zleci czasowy zarząd nad parafią księdzu z sąsiedniej parafii. O tym powiadomi miejscowego gubernatora<sup>6</sup>.

Kolejne zmiany w przepisach przyniosły wydarzenia 1905 r. Rozporządzenie o mianowaniu duchowieństwa pochodzi z 26 grudnia tego roku /art. 191/. Ujęto je w dziewięciu punktach.

1. Proboszczów, administratorów i wikariuszów naznacza biskup za zgodą warszawskiego generała-gubernatora.

2. Regensów, inspektorów i profesorów seminarium oraz sekretarzy konsystorza mianuje biskup za zgodą warszawskiego generała-gubernatora.

3. Dziekanów wybiera biskup. Jeśli nie sprawują funkcji podanych w punktach 1 i 2, potrzebna jest zgoda władzy cywilnej. O mianowaniu na stanowisko i zwalnianiu z niego biskup powiadamia odpowiednią władzę cywilną.

4. Jeśli władza cywilna w ciągu miesiąca nie uczyni zastrzeżeń, tym samym wyraża zgodę.

5. Duchowni poddani rosyjscy, którzy otrzymali wykształcenie i święcenia poza granicami kraju, mogą obejmować stanowiska podane w punktach 1 i 2.

6. Biskup sam przenosi duchowieństwo parafialne na równorzędne stanowiska oraz zwalnia od obowiązków. Również sam zwalnia regensów, inspektorów i profesorów seminarium oraz urzędników i pracowników konsystorza. O tym powiadamia władzę cywilną, która wyraziła zgodę na podjęcie wspomnianych obowiązków.

7. Udzielając nominacji na określony czas /nie na stałe/ duchownym już pełniącym obowiązki parafialne biskup tylko powia-

damia władzę cywilną /p. 1/; jeśli ci duchowni jeszcze nie pracują, biskup winien otrzymać zgodę od właściwej władzy cywilnej /p. 1 i 2/.

8. Duchowni przybyli z innych państw mogą spełniać obowiązki duszpasterskie, wstępować do zakonu, nauczać w szkołach państwowych i prywatnych dopiero po uzyskaniu zgody od warszawskiego generała-gubernatora. Inne postanowienia artykułu 54 są identyczne jak w Cesarstwie.

9. Jeśli działalność duchownego okaże się szkodliwa dla państwa lub życia religijnego, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zwróci się do biskupa o zapobieżenie temu. Biskup usunie takiego duchownego i powiadomi ministra spraw wewnętrznych<sup>7</sup>.

Tak przedstawiają się zasadnicze przepisy o mianowaniu duchownych. Jak z nich wynika, nadrzędną władzę w Królestwie posiadał namiestnik, a od 1874 r. warszawski generał-gubernator. Jednocześnie główne decyzje zapadały w Petersburgu. W 1871 r. z dniem 1/13 sierpnia Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w Petersburgu przejęło wszystkie sprawy "polityczne" duchowieństwa oraz nadzór nad księżmi i zakonnikami. MSW miało zatwierdzać: dziekanów, proboszczów, administratorów parafii i klasztorów, regensów i profesorów seminariów, wizytatorów klasztorów i innych, dla których wymagano zgody wyższej władzy cywilnej. Zachowano przy tym ogólne przepisy z 30 czerwca/12 lipca 1866 r. Wikariuszów na pierwszą placówkę miał zatwierdzać gubernator i powiadamiać o tym namiestnika<sup>8</sup>.

Warszawski generał-gubernator Hurko starał się przywrócić dawną pozycję dla swego urzędu. W lipcu 1885 r. polecił gubernatorom, by wszystkie sprawy odnoszące się do duchowieństwa kierowali do jego kancelarii, a on w miarę potrzeby zwróci się do MSW. W latach następnych niektórzy gubernatorzy pisali wprost do MSW i otrzymywali odpowiedzi. W 1908 r. warszawski generał-gubernator przypomniał rozporządzenie Hurki<sup>9</sup>.

W miarę upływu czasu wynikały kwestie szczegółowe. Granice diecezji nie pokrywały się z guberniami; tych było więcej niż diecezji. Na przeniesienie księdza do innej guberni biskup uzyskiwał zgodę od dotychczasowego gubernatora. Ten powiadamiał nadrzędną władzę w Warszawie, która z kolei informowała drugiego gubernatora. W 1868 r. zmieniono ów przepis. Gubernator pisał równocześnie do Warszawy i do sąsiedniego gubernatora<sup>10</sup>.

W 1884 r. zezwolono biskupom mianować księży do obsługi sąsiedniej parafii, gdy nie było tam wikariusza. Władze cywilne nie posiadały wpływu na wybór osoby. Pobyt takiego księdza trwał do przyjścia nowego proboszcza, biskup zaś mógł zwlekać z przedstawieniem kandydata. Dlatego w 1893 r. warszawski generał-gubernator polecił, by na probostwa klasowe przedstawiać kandydata w ciągu miesiąca. W takim samym czasie biskup winien przenieść administratora na wakującą parafię lub przedstawić na to stanowisko kogoś z wikariuszów<sup>11</sup>.

Rozporządzenie z grudnia 1905 r. nie wspominało o księżach kapelanach. Warszawski generał-gubernator otrzymał wyjaśnienie z MSW i w 1907 r. przekazał je biskupom. Z pisma wynikało, że na każdą pierwszą nominację biskup stara się o zgodę władzy cywilnej. Potem może sam przenosić na równorzędne stanowiska wikariuszów i kapelanów, o ile drudzy pracują przy kaplicach o charakterze duszpasterskim, parafialnym. Nie odnosi się to do kapelanów nowo ustanowionych, np. w więzieniach, szpitalach, szkołach; one nie są parafialne. Biskup winien uzyskać zgodę kierowników tych zakładów. Zanim ją wyrażą, niech zwrócą się do kancelarii warszawskiej generała-gubernatora po informacje o kandydacie<sup>12</sup>.

Księża mogli przechodzić i do innej diecezji. W ramach swojej diecezji biskup przenosił duchownego na równorzędne stanowisko. W 1909 r. MSW wyjaśniło, że przysługuje to i nowemu biskupowi, pozostaje więc ciągłość pracy danego księdza. Nowy biskup ma jednak powiadomić o tym MSW i miejscowego gubernatora<sup>13</sup>. W tymże roku zapytano, czy biskup może powierzyć stanowisko, które ksiądz spełniał dawniej, ale zaistniała przerwa w pracy. Wyjaśniono, iż biskup posiada taką władzę, jeśli sam zwolnił księdza<sup>14</sup>.

Właśnie na tle kierowania do pracy księży pozbawionych przez rząd stanowiska istniało dużo zadrażeń. W 1908 r. warszawski generał-gubernator stwierdzał, iż w jednej z diecezji tacy właśnie księża głoszą kazania, a przecież zostali pozbawieni wszelkich funkcji o charakterze publicznym. Gdyby biskup mógł przeznaczać im inne zadania, traciliby jedynie pensje rządowe połączone z ich dawnym stanowiskiem. Niech biskupi powiadomią proboszczów, by nie powierzali takim księżom żadnej pracy w świątyni<sup>15</sup>.

Nawet władze cywilne nie przestrzegały tego postanowienia. MSW przypomniało więc im w styczniu 1909 r., iż ten może udzielić zezwolenia, kto je cofnął. Tą władzą jest MSW<sup>16</sup>. W końcu 1911 r. Ministerstwo ponowiło swoje żądanie wobec biskupów i gubernatorów. Księża usunięci z parafii wyrokiem sądowym lub mocą ustawy z 1906 r. par. 17 nie mogą spełniać żadnych funkcji duszpasterskich w miejscu swojego zamieszkania<sup>17</sup>.

Rozporządzenie z grudnia 1905 r. nie wspominało o kapitułach. Uwzględniono to w zbiorze ustaw z 16 lutego 1910 r. Prałatów oraz kanoników rzeczywistych i honorowych przedstawia biskup, a zatwierdza Ministerstwo. Kanonicy mogą przebywać poza katedrą, a ich obowiązki spełniają wikariusze katedralni. MSW zezwala członkom kapituły posiadać dwie lub więcej funkcje, z którymi łączy się pensja rządowa<sup>18</sup>. W 1906 r. uściślono nominacje do konsystorza. Wszelkie zmiany osobowe wymagają zgody Ministerstwa<sup>19</sup>. W 1907 r. warszawski generał-gubernator apelował do innych gubernatorów, by ściśle przestrzegali rozporządzenia o mianowaniu duchownych; powtórzył to w 1911 r. Pisał, iż otrzymuje wieści o nadużyciach. Biskupi bowiem zatrudniają nawet zakonników. Gubernatorzy nie reagują na to i nie powiadamiają władzy centralnej. Jest to wbrew ustawie z 1906 r.<sup>20</sup> Po przedstawieniu kandydata biskup oczekiwał miesiąc na odpowiedź; jej brak oznaczał zgodę. Władza cywilna musiała przyspieszać załatwianie spraw. W 1906 r. warszawski generał-gubernator zostawił gubernatorom dwa tygodnie na wyrażenie opinii. Z kolei gubernator określił dziesięć dni dla naczelnika powiatu i policmajstra<sup>21</sup>. W 1914 r. pojawia się nowa funkcja - wicedziekana. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych przychyliło się do wniosku arcybiskupa warszawskiego. Mieli jednak posiadać uprawnienia ściśle kościelne. Nie przejmowali funkcji cywilnych dziekana, jak: sprawdzanie ksiąg metrykalnych, udział w dozorze kościelnym i innych<sup>22</sup>.

Przy nominacji księży pracujących w duszpasterstwie dochodziły jeszcze sprawy szkolne. Przed powstaniem styczniowym szkolnictwo elementarne było ściśle powiązane z parafiami. W omawianym okresie nastąpił widoczny rozdział. Władze cywilne wielokrotnie wzbraniały księżom ingerencji w te sprawy. Religii uczyli nauczyciele, nawet innych wyznań. W 1885 r. wyszła nowa ustawa o szkołach miejskich Warszawskiego Okręgu Naukowego. Nie wniosła ona zmian odnośnie do nauczania religii.



Dopiero w 1892 r. Komitet Ministrów uwzględnił społeczne żądania<sup>23</sup>. Religii mieli uczyć jedynie katolicy. W gminnych i wiejskich szkołkach mogli to czynić księża. Powoływała ich dykcja naukowa w porozumieniu z gubernatorem<sup>24</sup>. I właśnie w listopadzie 1892 r. warszawski generał-gubernator "wyjaśnił" biskupom sposób przenoszenia prefektów. Biskup zwraca się do dykcji okręgu i przedstawia kandydata na miejsce dawnego księdza. Gdy dykcja wyrazi zgodę, może przenosić. W razie odmowy biskup proponuje drugiego kandydata. Gdy i ten nie znajdzie uznania, sprawę ma rozstrzygnąć warszawski generał-gubernator. Tak jest przy przeniesieniu księdza na równorzędne stanowisko. Gdy wikariusz awansuje na administratora, na co potrzebna jest zgoda władzy cywilnej, biskup może go przedstawić dopiero po uzgodnieniu z władzami szkolnymi<sup>25</sup>. Rodziło to wiele zdrażnień. W 1911 r. Ministerstwo przypomniało, iż przy zmianie prefektów inicjatywa powinna wychodzić od szkoły. Biskup jedynie potwierdza proponowanych mu księży. Tymczasem niektórzy biskupi sami naznaczają prefektów<sup>26</sup>.

## II. Stan faktyczny

### A. Mianowanie

Tak przedstawiała się nominacja duchownych od strony prawnej. Być może istniały jeszcze inne drobne przepisy, o których tutaj nie wspomniano. Należy teraz prześledzić stosowanie tego prawa w praktyce. Zostanie to przedstawione w układzie hierarchicznym: biskup, kapituła, konsystorz, seminarium, proboszcz, administrator i wikariusz.

#### 1. Biskupi

Odnosnie do mianowania biskupów trzeba się cofnąć do początków Królestwa Polskiego. Wszelkie sprawy kościelne poddano wtedy Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego /KRWRiOP/. Stanowiła ona pomost między duchowieństwem i władzą cywilną. Po śmierci biskupa kapituła wybierała administratora diecezji, a KRWRiOP zatwierdzała jego wybór. Następnie biskupi Królestwa i kapituła przedstawiali kandydatów na ordynariusza. KRWRiOP z ich liczby wybierała trzech i podawała nazwiska namiestnikowi Królestwa. On wskazywał odpowiednią osobę. Przy wyborze biskupa sufragana czy biskupa

koadiutora biskup ordynariusz sam przedstawiał trzech kandydatów, ale za pośrednictwem KRWRiOP. Po powstaniu listopadowym rząd nie przestrzegał tych przepisów.

W 1842 r. car mianował Goldmana na biskupstwo sandomierskie, Łubieńskiego na sufraganię kaliską i Kotowskiego na sufraganię łowicką. Uczynił to bez porozumienia ze Stolicą Apostolską, bez zasięgnięcia jakiejkolwiek rady. Rzym potwierdził dwóch pierwszych, na Kotowskiego nie zgodził się<sup>27</sup>.

W 1847 r. Stolica Apostolska i Rosja zawarły konkordat. W Cesarstwie pozostawał wtedy tylko jeden biskup. W Królestwie na osiem diecezji było trzech ordynariuszów i dwóch sufraganów. W 1866 r. car Aleksander II zerwał konkordat. Ukazem z 1867 r. całą hierarchię kościelną poddano zwierzchnictwu powołanemu przez cara Kolegium Rzymsko-Katolickiemu w Petersburgu. Papież Pius IX nie uznał tej instytucji i zakazał biskupom wysyłania do niej swoich przedstawicieli. Nastąpił konflikt między episkopatem i rządem. Wywieziono w głąb Rosji nawet lojalnych dotąd wobec caratu biskupów: W. Popiela i K. Łubieńskiego. W 1870 r. ani jeden biskup nie ostał się w swojej diecezji. W 1871 r. przybył biskup do diecezji lubelskiej, w 1872 r. do diecezji kieleckiej i sejneńskiej, w 1875 r. do włocławskiej. W grudniu 1882 r. Stolica Apostolska i Rosja podpisały umowę, której rezultatem było obsadzenie diecezji: kieleckiej, lubelskiej, płockiej, sandomierskiej, warszawskiej i włocławskiej oraz sufraganii sejneńskiej<sup>28</sup>.

Przy wyborze biskupów decydujący głos posiadały władze cywilne. W listopadzie 1871 r. namiestnik Królestwa zwrócił się do administratora diecezji sejneńskiej o nadesłanie dokumentów księży K. Gintowta i P. Wierzbowskiego. Chodziło o metrykę urodzenia, dokument bierzmowania i święceń, ukończenia seminarium i dalszych studiów, nadto opinię z dotychczasowej pracy. Wkrótce namiestnik wyjaśnił, że nie jest konieczny dokument bierzmowania i opinia z pracy. Dokumenty winny być w zasadzie po łacinie, ale mogą być po polsku i rosyjsku, a jeśli można, to najlepiej po francusku<sup>29</sup>. Po roku od tego czasu obaj wymienieni zostali biskupami. Konsystorz sejneński powiadał dziekanów, iż 28 października 1872 r. bp P. Wierzbowski objął rządy w diecezji. Konsystorz ujął to w słowach: "Po otrzymaniu zawiadomienia od Kolegium z dnia 4/16 września b.r. o zamianowaniu P. Wierzbowskiego przez Najjaśniejszego Pana na biskupa diecezji augustowskiej czyli sejneńskiej tenże Pasterz

opatrzone bullami Ojca św. Piusa IX przyjął konsekrację z rąk biskupów do tego aktu upoważnionych w Petersburgu<sup>30</sup>. Jak wynika z powyższego, inicjatywę okazywały władze cywilne. Samej konsekracji dokonano w Petersburgu, co było wówczas powszechnie przyjęte.

W 1883 r. MSW powiadomiło bpa P. Wierzbowskiego, iż ukazem senatu otrzymał sufragana, J. Hollaka. Biskup pomocniczy miał zamieszkać w Sejnach. Ordynariusz przewidział dla niego jedną z dużych parafii. Dochody z probostwa miały uzupełniać pensję rządową. W wyniku korespondencji warszawski generał-gubernator przekazał zgodę cara na propozycję ordynariusza<sup>31</sup>. Podobnie w 1897 r. MSW powiadomiło warszawskiego generała-gubernatora, a ten administratora diecezji, że senat ukazem najwyższym mianował A. Baranowskiego biskupem diecezji sejneńskiej<sup>32</sup>. O każdej z tych nominacji warszawski generał-gubernator powiadamiał gubernatorów, a ci niższych urzędników. W 1896 r. na wniosek Ministerstwa car zatwierdził W. Pietrzykowskiego na rządcę diecezji płockiej. Wkrótce potem gubernator łomżyński informował o tym naczelników powiatów i policmajstra miasta Łomży<sup>33</sup>. W 1903 r. na wniosek MSW car mianował J. Antonowicza administratorem diecezji sejneńskiej. Pozwolił mu zachować godność prałata i probostwo, bowiem z każdym stanowiskiem łączyła się odrębna pensja<sup>34</sup>.

## 2. Kapituła

Ukaz z grudnia 1865 r. stwierdzał, iż członków kapituły przedstawia biskup, a zatwierdza Rada Administracyjna Królestwa. Kanoników podzielono na rzeczywistych i honorowych; pierwszym przyznano pensje, honorowym jej odmówiono. Dotąd biskupi mogli mianować większą liczbę kanoników niż dwunastu /tytu liczyła kapituła sejneńska/ i tych dodatkowych nazywano honorowymi. Rozporządzenie z 1866 r. wzbraniało tej praktyki. Kanonicy ci mianowani przed grudniem 1865 r. i zatwierdzeni przez komisję rządową mogli zachować tytuł. Naznaczonym natomiast przed tym terminem, ale nie zatwierdzonym przez komisję rządową, cofnięto tytuł<sup>35</sup>.

W niektórych diecezjach oprócz kapituł katedralnych istniały kapituły kolegiackie. Tym odmówiono pensji rządowej, ale sposób zatwierdzania był podobny. W 1867 r. biskup płocki przedstawił B. Grabowskiego na godność prałata dziekana kapi-

tuży pułtuskiej i proboszcza tamtejszej parafii. Nie stwierdzono żadnych zastrzeżeń, również natury politycznej. Namiestnik Królestwa wyraził zgodę. Zawiadujący zaś sprawami duchownymi powiadomił o tym gubernatora łomżyńskiego<sup>36</sup>.

Jeszcze w 1915 r. MSW zatwierdziło kanonika sejneńskiego i proboszcza w Łomży. Ministerstwo powiadomiło o tym i gubernatora, ten zaś poliomajstra miasta<sup>37</sup>. Tak więc nie tylko władze kościelne, ale i cywilne wszystkich stopni wiedziały o awansach. Łączyło się to z prawem do wypłacania pensji, lecz nie tylko. W 1885 r. warszawski generał-gubernator podał w okólniku, że jeden z biskupów w Królestwie samowolnie nadał godność kanonika. Było to sprzeczne z ukazem z 1865 r. Wspomniany biskup winien bowiem załatwić tę sprawę w sposób formalny. Gubernator przekazał pismo naczelnikom powiatów i policmajstrowi, którzy mieli sprawdzić czy na ich terenie nie działały się podobne nadużycia, a w razie ich stwierdzenia powiadomić gubernatora<sup>38</sup>.

### 3. Pracownicy konsystorza

Kancelaria biskupia, czyli konsystorz, posiadała kilku pracowników. Jak wspomniano, mianował ich biskup po uprzednim uzgodnieniu z rządem. W połowie czerwca 1892 r. biskup przedstawił ks. P. Krajewskiego na surogata konsystorza sejneńskiego. Warszawski generał-gubernator porozumiał się z MSW i w końcu września t.r. dał biskupowi odpowiedź pozytywną. Pozwolił P. Krajewskiemu zatrzymać godność prałata oraz stanowisko regensa seminarium i proboszcza parafii Wąsosz. Równocześnie powiadomił o tym gubernatora suwalskiego. Już w listopadzie tego roku Ministerstwo zatwierdziło P. Krajewskiego na urząd oficjała konsystorza. Warszawski generał-gubernator przesłał to pismo do biskupa i gubernatora<sup>39</sup>. Inny przykład. W czerwcu 1879 r. biskup przedstawił ks. J. Antonowicza na regensa konsystorza. Równocześnie chciał go zwolnić z obowiązków wikariusza przy katedrze. W połowie lipca tego roku warszawski generał-gubernator wyraził zgodę. W kilka dni potem biskup dokonał nominacji. W 1910 r. MSW wniosko przeciw wobec mianowania tego księdza oficjałem konsystorza. Pismo nadeszło z kancelarii warszawskiej generała-gubernatora<sup>40</sup>.

#### 4. Profesorowie seminarium

Nominacja profesorów seminarium podlegała również zatwierdzeniu władz cywilnych. W 1866 r. rząd nie zgodził się na trzech profesorów seminarium sejneńskiego. Nie zasługiwali na jego zaufanie pod względem politycznym. Trzech innych, również podejrzanych, rząd zatwierdził. Nie było po prostu innych kandydatów na profesorów<sup>41</sup>. W dwa lata potem wzbroniono nauczania S. Hollakowi, gdyż był pod nadzorem policyjnym<sup>42</sup>. W 1876 r. warszawski generał-gubernator stwierdził, iż trzech profesorów z Sejn spowiadali unitów. Grozi im zesłanie do Cesarstwa. Ponieważ nagłe oderwanie ich od pracy może spowodować trudności dla zakładu, wstrzymuje się z tą karą do chwili wyszukania nowych profesorów. Ostatecznie pozostali przy dotychczasowych obowiązkach, jedynie zapłacili nałożoną sumę<sup>43</sup>. W marcu 1883 r. biskup przedstawił kandydata na regensa seminarium sejneńskiego. W końcu sierpnia tego roku warszawski generał-gubernator nadesłał pozwolenie<sup>44</sup>.

#### 5. Dziekani

Duże znaczenie w administrowaniu diecezją posiadali dziekani. Składali też sprawozdania dla rządu. W 1866 r. dokonano nowego podziału administracyjnego w Królestwie na podstawie przepisów stosowanych w imperium rosyjskim. Utworzono 10 guberni i 85 powiatów zamiast istniejących dotychczas 5 guberni i 39 powiatów<sup>45</sup>. Wówczas to z guberni augustowskiej wyodrębniono dwie: łomżyńską i suwalską. Art. 7 ukazu z grudnia 1865 r. przewidywał w każdym powiecie tylko jeden dekanat. Cel tego rozporządzenia wyjaśnił Muchanow: "ażeby ujednoczyć w jednych miejscach tak cywilne, jako też i duchowne urzędy dla większej dogodności dla władzy"<sup>46</sup>. Przed powstaniem styczniowym dziekani nieczęsto mieszkali w parafii, od której dekanat otrzymał nazwę. Po 1867 r. winni byli mieszkać w miastach powiatowych jako proboszczowie odnośnych parafii. Niekiedy rząd czynił wyjątki w tym względzie.

Biskup diecezji sejneńskiej szybko zareagował na ukaz. Już w styczniu 1866 r. zwolnił pięciu dziekanów i mianował tyluż nowych. Zmiany te przeprowadził bez porozumienia z komisją rządową. Ta uznała je za nieważne. Biskup tłumaczył, iż przed ukazem z grudnia 1865 r. nie było potrzeby zwracać się

do komisji rządowej. Odpowiedziano, że wręcz przeciwnie, ukaz z 1817 r. wyraźnie tego żądał, a w 1865 r. jedynie ponowiono dawne prawo. Biskup miał wyjaśnić, dlaczego zwolnił jednych dziekanów, a mianował innych. Nazwiska tych ostatnich winien też przesłać do komisji rządowej po uprzednim porozumieniu się z gubernatorem augustowskim<sup>47</sup>.

Nowych kandydatów przedstawił biskup w drugiej połowie 1867 r., uwzględniając świeżo dokonany podział powiatów i dekanatów. Przed wysłaniem ich nazwisk do komisji rządowej zwrócił się do nowych gubernatorów, czy nie mają zastrzeżeń pod względem politycznym. Gubernator łomżyński wyraził sprzeciw wobec ks. P. Krajewskiego, a gubernator suwalski wobec ks. F. Andrzejewskiego. Biskup zrezygnował z drugiego kandydata, ale mocno obstawał przy P. Krajewskim. "Jest to bowiem - pisał - najlepszy kandydat". Do Sejnu zaproponował ks. J. Choińskiego z pobliskiej parafii lub też ks. A. Grudzińskiego z Sejnu. Przebywający natomiast w Kolnie ksiądz nie nadaje się na dziekana, ale biskup nie może go usunąć, jest to bowiem parafia II klasy. Muchanow zgodził się na ks. P. Krajewskiego, ale z zastrzeżeniem, że jeśli toczące się śledztwo udowodni mu winę, biskup będzie musiał przenieść go z parafii powiatowej. Muchanow opowiedział się za ks. A. Grudzińskim, zaś proboszcz z Kolanu uznał, że należy przenieść na inną parafię<sup>48</sup>.

W 1870 r. dziekan łomżyński awansował na administratora diecezji i zamieszkał w Sejnach. Nadal zachował probostwo w Łomży. W pracy parafialnej zastępowali go wikariusze, ale nie mógł przenieść na nich uprawnień dziekańskich. Zaproponował więc rządowi dwóch proboszczów z tegoż dekanatu. Muchanow wybrał jednego z nich. Administrator diecezji informował o wszystkim gubernatora łomżyńskiego<sup>49</sup>. Ten z kolei powiadamiał niższych urzędników. W 1881 r. pisał do naczelnika łomżyńskiego, iż dziekan z Piątnicy przestaje pełnić swoje obowiązki, a przychodzi inny kapłan<sup>50</sup>. Naczelnik powiatu również wyrażał zainteresowanie osobą dziekana. W 1904 r. pytał, kto go będzie zastępował, gdy on wyjedzie na leczenie. Dziekan przekazał swoje uprawnienia na okres dwóch miesięcy jednemu z wikariuszów<sup>51</sup>.

## 6. Proboszczowie i administratorzy

Ukaz z 14/26 grudnia 1865 r. podzielił parafie na posiadające proboszczów i administratorów. Pierwsi byli w parafiach

I i II klasy. Ściśle określono ich liczbę oraz wikariuszów w poszczególnych diecezjach.

Podział parafii na klasy w 1865 r.<sup>52</sup>

Diecezja	I klasa	II klasa	Administrator	Wikariaty
Kaliska	9	25	303	153
Kielecka	6	17	205	101
Lubelska	6	19	214	177
Płocka	6	18	211	90
Sandomierska	5	15	177	95
Sejneńska	3	9	109	112
Warszawska	12	17	252	162

W diecezji sejneńskiej do I klasy należały parafie: Łomża, Sejny i Suwałki. W diecezji płockiej - Lipno, Myszyniec, Ostrołęka, Płock, Przasnysz i Pułtusk. W II klasie były głównie parafie dziekańskie. Poszczególni biskupi otrzymali szczegółowy wykaz parafii "klasowych" i "nieklasowych", nadto wikariatów etatowych. Podobnie i gubernatorzy<sup>53</sup>.

Administratorów parafii mianował biskup za zgodą władz cywilnych. W 1866 r. KRŚWiD zapoznała się ze spisami duchowieństwa. W diecezji sejneńskiej naliczyła 35 "komendarzy" w roli kierujących parafią. Biskup wyjaśnił, że takich księży jest łatwo zmienić, gdy się nie wykażą pracą. Prosił o zatwierdzenie ich na dotychczasowych parafiach. KRŚWiD zażądał formalnego przedstawienia tych kandydatów, w przeciwnym razie zawiesi im wypłacanie pensji, co też uczyniła. Wśród księży wywołało to niezadowolenie. Sprawa trafiła pod osąd namiestnika Królestwa. Ten zdecydował, że księża mający dobrą opinię pod względem politycznym mogą być zatwierdzeni jako administratorzy. Gubernator zakwestionował jednak przydatność pięciu księży. W maju 1867 r. Muchanow polecił przenieść ich na stanowiska wikariuszów, co też biskup uczynił<sup>54</sup>. Wśród przeniesionych księży był ks. Kalikst Kruszewski z Sokół. W pół roku potem Muchanow pisał w jego sprawie do biskupa. Miejscowe władze powiatowe pomyliły go bowiem z Franciszkiem Kruszew-

skim z sąsiedniej parafii Jabłoń. Rząd chcąc wynagrodzić mu za poniesioną krzywdę zwrócił się do biskupa, aby ten przedstawił K. Kruszewskiego na jedną z lepszych parafii. Ponadto, skoro nie otrzymywał on pensji przez półtora roku jako administrator parafii Sokoły, to powinno zostać to wyrównane. Rzeczywiście pod koniec roku przyznano ks. Kruszewskiemu dodatkową pensję. Ponadto namiestnik Królestwa dodał 400 rs, to jest sumę, jaka przysługiwałaby mu za cały czas administrowania parafią Sokoły, chociaż tam już nie pracował. Wkrótce biskup mianował ks. K. Kruszewskiego do miejskiej parafii Grajewo<sup>55</sup>.

Prawdopodobnie K. Kruszewski odwoływał się od pierwotnie zapadłej decyzji i spowodował wyświechtlenie prawdy. Parafię jednak musiał opuścić. W maju 1867 r. bowiem wyszło odpowiednie zarządzenie. Skoro rząd usunie kogoś ze stanowiska lub przeniesie na inne, biskupi zaskarżają decyzję i wstrzymują się z dokonaniem przenosin. Wynika z tego długotrwała korespondencja, a duchowny pozostaje na miejscu. Odtąd, pisano, należy księdza przenieść i ewentualnie potem czynić zastrzeżenia<sup>56</sup>.

W 1874 r. gubernator nie zgodził się "dla przyczyn sobie wiadomych", by ks. P. Krzypkowski objął parafię Krasnybór. Biskup przesłał go do innej parafii, z dala od ludności unickiej<sup>57</sup>. Właśnie kwestia unicka dawała wielokrotnie znać o sobie. W parafii Adamowicze w powiecie augustowskim w ciągu 30 lat było 16 proboszczów oraz kilku ich czasowych zastępców. Z sąsiedniej parafii, Sylwanowce, rząd usunął przynajmniej czterech proboszczów, w tym trzech zdegradował na wikariuszów. Ponadto przeniósł siedmiu /a może i więcej/ wikariuszów<sup>58</sup>.

Oto dzieje jednego z takich proboszczów. W czerwcu 1899 r. warszawski generał-gubernator polecił biskupowi zabrać z Adamowicz ks. P. Dworanowskiego. W grudniu tego roku podobne żądanie wyraziło MSW. Biskup miał upomnieć proboszcza i nie przyznać mu innej parafii. Biskup i proboszcz zaapelowali do MSW o cofnięcie tej decyzji. W marcu 1910 r. Ministerstwo podtrzymało swoje orzeczenie. W dwa miesiące potem gubernator suwalski prosił biskupa o wycofanie księdza, gdyż mogą zaistnieć większe nieprzyjemności. W końcu maja 1910 r. ks. P. Dworanowski opuścił parafię. Nie otrzymał już innej<sup>59</sup>.

W 1891 r. biskup przedstawił na administratora parafii Tykocin miejscowego wikariusza. Po miesiącu warszawski generał-gubernator dał odpowiedź odmowną. Ks. J. Brzostowski bowiem pod-



czas krótkiego pobytu w Tykocinie kilkakrotnie przekroczył przepisy. Zbyt dużo żądał od pewnej wdowy za pogrzeb, podobnie za jedną dyspensę przy ślubie, nie powiedział mowy na pogrzebie zmarłego księdza administratora, nie chciał oddać komornikowi kluczy od pokoju zmarłego. Ks. Brzostowski przesłał wyjaśnienie do konsystorza. Miejscowy dziekan przeprowadził badania. Wypadły one na korzyść obwinionego. Warszawski generał-gubernator zmienił więc zdanie i pozwolił Brzostowskiemu objąć administrację parafii Tykocin<sup>60</sup>.

Władze cywilne posiadały szczegółowe dane o księżach. W 1891 r. gubernator przesłał do naczelników powiatów i policmajstra odpowiedni formularz. Zawierał on dane personalne duchownego, studia, miejsca dotychczasowej pracy, uwagi<sup>61</sup>. Starsi strażnicy gmin nadsyłałi wykazy księży z podległych im parafii i podawali swoje uwagi o księżach<sup>62</sup>. Napływały i pojedyncze doniesienia. W 1901 r. starszy strażnik informował naczelnika powiatu, że we wsi Kobylin Pogorzałki zmarł były proboszcz z Lachowa. Naczelnik przekazał tę wiadomość do gubernatora<sup>63</sup>. W 1902 r. wójt gminy pisał do naczelnika, a ten do gubernatora, że w nocy 14 stycznia zmarł administrator w Dąbrowie Wielkiej. Poprzedniego dnia był jeszcze w kościele, wieczorem przyjął pomocnika naczelnika powiatu<sup>64</sup>. W 1902 r. administrator z Dąbrówki Kościelnej podczas jazdy do chorego spadł z wozu i złamał obie nogi. Lekarz wysłał go do Warszawy<sup>65</sup>. W 1906 r. parafianie z Tykocina wyłamali drzwi do plebanii i chcieli wywieźć na taczce siostrę proboszcza, ponieważ wtrącała się do spraw kościelnych<sup>66</sup>. W 1909 r. żandarm informował, że administrator z Nowogrodu należy do parafii narodowców. Przed czterema laty zabiegał o wprowadzenie języka polskiego do szkół i urzędów<sup>67</sup>.

Gubernator z kolei powiadał o ważniejszych sprawach nadrzędną władzę. W 1902 r. warszawski generał-gubernator wprost żądał na wniosek naczelnika kraju, by powiadał go o wszystkim. W jego kancelarii brak pełnych danych o poszczególnych księżach, np. o nagrodach czy karach<sup>68</sup>. W 1909 r. warszawski generał-gubernator zauważył, iż gubernatorzy wydają lepsze opinie o kandydatych, niż wynika z danych w jego kancelarii. A przecież to gubernatorzy nadsyłałi takie wiadomości<sup>69</sup>.

O wszelkich zmianach proboszczów i administratorów in-

formował gubernatora biskup, zgodnie z wymaganiami prawa. W 1902 r. dokonał na przykład zmiany sąsiednich proboszczów z Jabłoni i Wyszonk. Gubernator nie rozumiał motywów tych nominacji. Z zachowaniem tajemnicy zwrócił się do naczelnika powiatu, a ten z kolei do starszego strażnika w gminie. Odwrotną pocztą gubernator dowiedział się, że w Wyszonkach trzeba budować kościół, a nowy proboszcz jest bardziej energiczny. Pod względem politycznym obaj są w porządku<sup>70</sup>.

Zresztą o każdej nominacji gubernator powiadamiał naczelnika powiatu, a ten starszego strażnika w gminie. W 1905 r. biskup mianował ks. J. Lenkowskiego z Janówki do Piekut. Gubernator polecił naczelnikowi powiadomić go o przybyciu księdza i objęciu probostwa. Ten odpisał, że ks. Lenkowski nie przybędzie. Dziekan przesłał pismo z konsystorza, by dotychczasowy administrator pozostał w parafii. Naczelnik jeszcze nie zdążył poinformować gubernatora, gdy sam otrzymał z guberni wiadomość o cofnięciu nominacji. Gubernator dowiedział się o tym z konsystorza<sup>71</sup>. Podobnie w 1906 r. starszy strażnik gminy Kolno informował naczelnika, że proboszcz z Zawad przybył 8 grudnia do Lipnik, a stąd następnego dnia odjechał dotychczasowy proboszcz<sup>72</sup>. W 1901 r. starszy strażnik gminy Piekuty stwierdził, iż nowy proboszcz przybył do Piekut 4 października o godzinie trzeciej po południu. Naczelnik w piśmie do gubernatora pominął godzinę przyjazdu księdza<sup>73</sup>. Tak zresztą było zawsze.

Również dziekan utrzymywał kontakt z naczelnikiem. W 1891 r. informował go, że zachorował proboszcz z Piekut. Dziekan wysłał tam wikariusza z sąsiedniej parafii. W dwa miesiące potem skierował innego wikariusza z doraźną pomocą do parafii Waniewo; i w tym przypadku powodem była choroba proboszcza<sup>74</sup>. Niezależnie od różnych informatorów sam gubernator badał sprawę. W 1904 r. za pośrednictwem naczelnika powiatu wezwał do siebie księży z Puchał i Zawad<sup>75</sup>.

Niekiedy parafianie próbowali wpływać na zmianę lub zatrzymanie proboszcza. W 1881 r. prosili biskupa o zabranie księdza. Z racji wieku /ponad 75 lat/ nie spełniał on swoich obowiązków. Biskup przekazał ich prośbę do gubernatora i wyraził chęć zmiany proboszcza. Gubernator polecił naczelnikowi wyjaśnić sprawę. Ten złożył sprawozdanie na pra-

wie czterech stronach, drobnym i zwartym pismem<sup>76</sup>. W 1901 r. osiemnastu poważnych parafian z Łomży wyraziło radość z nowego proboszcza, ks. W. Błażewicza. Radość była raczej dyplomatyczna. Z przykrością dowiedzieli się, że ich proboszcz będzie zarządzał parafią przez zastępcę, a sam nadal pozostanie w Sejnach. Proszą więc biskupa o zmianę decyzji. Łomża jest parafią gubernialną. Powinien przebywać w niej proboszcz poważny wiekiem i stanowiskiem. Z takim będą się liczyli naczelnik i reprezentanci innych władz cywilnych. Podawali jeszcze inne argumenty. Biskup ocenił ich dobre chęci, ale W. Błażewicza zatrzymał w Sejnach. "Tam skupiają się sprawy całej diecezji - pisał - a przeto część powinna ustąpić całości"<sup>77</sup>.

Art. 20 ukazu z 1865 r. ustalał dodatek 100 rs rocznie dla proboszcza i administratora powyżej 65 lat, gdy ten nadal pracuje w parafii. Świadczy to m.in. o tendencji do umniejszania liczby emerytów. Praktycznie duszpasterze ci byli prawie dożywotni. Kiedy nie mogli już pracować, spisywali za wiedzą konsystorza umowę ze starszym wikariuszem. W 1875 r. uczynił tak proboszcz z Wigier. Oddał swoje probostwo "w dożywotnią administrację" ks. J. Śmieczkowskiemu i odstąpił mu znaczną część dochodów. Po roku zerwał umowę. Nie na długo starczyło mu sił. W 1881 r. biskup mianował J. Śmieczkowskiego proboszczem w Wigrach, tym razem w porozumieniu z władzami cywilnymi<sup>78</sup>. Podobnych przykładów można by przytaczać więcej<sup>79</sup>. Rząd nie wkraczał wyraźnie w te sprawy. Podobnie nie reagował przy zastępstwach, gdy proboszcz przebywał z dala od parafii, ks. W. Błażewicz nie był tutaj wyjątkiem. W 1867 r. proboszczem w Sokołach został A. Dworakowski. Jednocześnie był nauczycielem religii gimnazjum w Suwałkach i tam stale przebywał. Chodziło mu nie o dochód z probostwa, pisał biskup, ale o zapewnienie sobie miejsca po opuszczeniu zawodu nauczycielskiego<sup>80</sup>. Podobnie było z kilkoma profesorami seminarium sejneńskiego.

## 7. Wikariusze

Kolejny szczebel w hierarchii kościelnej zajmują wikariusze. Tutaj sytuacja prawna i faktyczna była nieco skomplikowana. Trzeba bowiem uwzględnić szybki wzrost ludności w XIX w. W 1818 r. w diecezji sejneńskiej mieszkało około 361

tysiący katolików, w r. 1877 - 587, w r. 1900 - 691, w r. 1905 - 692, w r. 1914 - 697 tysięcy. Powinna była wzrastać i sieć parafialna. Tymczasem na tym samym terenie w podanych latach było odpowiednio: 1818 - 125 kościołów parafialnych, 10 filialnych; 1877 - 120 i 13; 1900 - 119 i 20; 1905 - 120 i 21; 1914 - 128 i 21. Nawet liczba kaplic publicznych, czyli dojazdowych niewiele się zmieniła: 1877 - 81, 1900 - 100, 1905 - 100, 1914 - 92<sup>81</sup>.

Sytuację prawną stanowił ukaz z 1865 r. W art. 21 stwierdzał, iż liczbę wikariuszów opłacanych ze skarbu /etatowych/ określił rząd w 1817 r. i obecnie nie wprowadza się zmiany. Pozostają nadto wikariusze, na których utrzymanie różni dobrodziejcy przeznaczyci odpowiednie sumy, a rząd to zatwierdził. Jedynie nowo powstające parafie w Warszawie otrzymały dalsze etaty wikariuszowskie. W art. 22 podano, iż w dużych parafiach mogą być wikariusze nadetatowi, za zgodą władzy diecezjalnej i cywilnej. Przy kościołach filialnych nie przewiduje się takich wikariuszów.

Dodatek do ukazu z 1865 r. określał dla każdej diecezji liczbę wikariatów etatowych. Rozróżniano "kościóły świeckie" i "kościóły zakonne". Przy pierwszych podawano liczbę wierznych i obok liczbę wikariuszów etatowych. Zauważa się brak ścisłej zależności etatów od wielkości parafii. Dla przykładu w guberni łomżyńskiej: Bargłów 5734 - 1, Dąbrowa Wielka 3690 - 1, Kobylin 4852 - 2, Nowogród 7405 - 1, Piekuty 2230 - 1, Płock Mały 5594 - 1, Płonka 2568 - 1, Poświętne 4476 - 1, Wizna 5009 - 2; Rajgród z Rydzewem 5921 - 2, z tym że biskup może mianować jednego wikariusza do filii; Kolno z Turoślą 8719 - 2, jednego do filii; Wąsosz ze Szczuczynem 5893 - 2, jednego do filii. Przy "kościółach zakonnych" /zniesionych po powstaniu styczniowym/ w Stawiskach i Wąsoszu po jednym wikariuszu<sup>82</sup>.

Przy kościołach zakonnych pozostawali jeszcze zakonnicy, ale z prawami wikariuszów. Przepisy dodatkowe do ukazu o zniesieniu klasztorów pozwalały tylko na czasowe zatrudnienie tych zakonników. Już w 1866 r. namiestnik Królestwa zakazał mianowania nowych wikariuszów spośród zakonników. Mieł tam przyjść księża świeccy<sup>83</sup>. Podobnie kościoły filialne nie przestawały nimi być z upływem czasu. Po 1905 r. niektó-

rzy rektorzy poczęli się tytułować proboszczami i administratorami. Nawet terenowe władze administracyjne tolerowały te nazwy. W 1912 r. spowodowało to reakcję warszawskiego generała-gubernatora. Takie "filialne parafie", pisał, nie posiadają prawnego znaczenia. W korespondencji należy używać właściwych tytułów. Trzeba też zniszczyć pieczęć "urzędnik stanu cywilnego" oraz rozwiązać dozór kościelny<sup>84</sup>.

Poszczególne parafie poczęły zabiegać o przyznanie im dodatkowego wikariusza. Najkorzystniej byłoby mieć wikariat etatowy, poza już ustalonymi. W 1868 r. parafianie z Białaszewa prosili biskupa o takowy. Wyjaśniano im, że komisja rządowa już określiła wikariaty etatowe dla parafii o licznej ludności oraz gdzie były na to fundacje, chociaż parafia miała. Owszem, Białaszewo potrzebuje wikariusza, ale inne parafie też. Parafia większa łatwiej utrzyma wikariusza nadetatowego. Niech więc parafianie przyczynią się do tego, biskup pomoże, a i proboszcz nie odmówi stołu lub innej pomocy<sup>85</sup>.

A jednak zdarzały się przeniesienia etatu do innej parafii. W 1878 r. proboszcz miejskiej parafii Grajewo prosił biskupa o wikariusza, ale etatowego. Inaczej nie będzie go mógł utrzymać. Biskup uznał jego racje i za zgodą warszawskiego generała-gubernatora przeniósł etat z Radziłowa do wspomnianej parafii. Proboszczowi z Radziłowa polecił utrzymać wikariusza z własnych pieniędzy, skoro będąc w podeszłym wieku nie potrafi obsłużyć parafii<sup>86</sup>.

Inni parafianie liczyli na własną ofiarność. Ale i w tym należało działać w zgodzie z przepisami. W 1885 r. parafianie z Piekut spisali odpowiednią uchwałę i wysłali do biskupa. Konsystorz wyjaśnił im, że prywatna uchwała nie wystarcza. Należy ją spisać w urzędzie wójta gminy i za pośrednictwem naczelnika powiatu przekazać do władz wyższych<sup>87</sup>. Jeszcze w 1903 r. parafianie z Kołak zwracali się jedynie do biskupa. Ten wyjaśnił im, że bez zezwolenia władzy państwowej nie może przesłać wikariusza nadetatowego. Dopełnili więc formalności i MSW wyraziło zgodę. Wówczas po raz drugi napisali do biskupa<sup>88</sup>.

Inne parafie postępowały zgodnie z przepisami. W parafii Szczebra był tylko chory proboszcz. Przedłużał nabożeństwa i spowiadał najczęściej po południu. W 1876 r. parafianie zobowiązali się płacić 150 rs pensji i 24 rs na opał. Odpowiednią umowę spisali w urzędzie gminy. Przekazali ją dzie-

kanowi, a ten biskupowi<sup>89</sup>. W lutym 1892 r. podobną uchwałę przesłał proboszcz z Grajewa. Papier jest pognieciony, pisał, bowiem wędrował od wioski do wioski i ludzie podpisywali. Chciał dać możność wszystkim zdolnym do głosowania zapoznać się z jego treścią, by potem nie odwoływali podpisów; zadeklarowali 150 rs.<sup>90</sup> Dopiero w sierpniu następnego roku warszawski generał-gubernator powiadomił biskupa, że MSW wyraziło zgodę z tym, by przestrzegać art. 22 ukazu z grudnia 1865 r.<sup>91</sup> W 1904 r. w obecności wójta zebrało się na wiecu 351 parafian ze Szczepankowa. Wyrazili zgodę i podpisali się, że będą płacić 200 rs. Powołali się na ukaz z grudnia 1865 r. Ministerstwo zatwierdziło ich uchwałę we wrześniu 1905 r. Biskup obiecał im dać wikariusza, skoro wyświęci nowych księży. Od tego czasu upłynęły cztery lata. Parafianie prosili nadal biskupa, gdyż jest tylko proboszcz, a 4396 parafian<sup>92</sup>.

Nie zawsze rząd wyrażał zgodę. W lutym 1885 r. warszawski generał-gubernator powiadomił biskupa, iż nie zgadza się na pobyt w Sokołach nowego wikariusza<sup>93</sup>. W dwa lata potem miejscowy proboszcz pisał do biskupa, że wójt przekazał mu zawiadomienie naczelnika powiatu. MSW opowiedziało się za przydzieleniem mu wikariusza i zwróciło się z tym do Kolegium Duchownego<sup>94</sup>. Natomiast w 1905 r. naczelnik Królestwa odmówił pozwolenia dla parafii Adamowicze. Jest tam zaledwie 2215 parafian i sam proboszcz może ich obsłużyć<sup>95</sup>.

Wspomniano iż Rajgród, Kolno i Wąsosz otrzymały po dwa wikariaty etatowe, z tym że biskup mógł skierować jednego wikariusza do filii połączonych z tymi parafiami. Taki ksiądz prowadził już samodzielne duszpasterstwo. Tymczasem filii przybywało, czemu nie towarzyszył wzrost etatów. Dochodziły i zastrzeżenia prawne. W 1867 r. biskup zamierzał wysłać do kaplicy w Łyse wikariusza nadetatowego. Najbliższą parafią były Lipniki. Biskup zapytywał władze cywilne w Warszawie, czy ów ksiądz może należeć do tej parafii. Zawiadujący sprawami duchownymi widział tutaj niezgodność z art. 22 ukazu z 1865 r. Wikariusz etatowy może być tylko przy dużych parafiach, a Lipniki mają zaledwie 3100 osób. Niech biskup przydzieli tego wikariusza do również pobliskiej, ale dużej parafii Myszyniec<sup>96</sup>.

Te jednostkowe przykłady świadczą o sposobie pozyskiwania wikariatów. Parafianie mogli zapewne odwołać swoje zobo-

wiązanie, ale brak tego w aktach. Dobrze byłoby ustalić, jak zasięg miała ta praktyka. Nigdzie nie natrafiono na zestawienia wikariatów nadetatowych. Można wszakże pokusić się o odpowiedź, przynajmniej dla jednej diecezji. W 1867 r. rząd przeznaczył dla diecezji sejneńskiej 112 wikariatów etatowych. Co roku ukazywały się spisy duchowieństwa w schematyzmach diecezjalnych. Przy każdej parafii podawano proboszcza lub administratora, wikariusza, przy filiach wikariusza rektora oraz inne stanowiska. Otóż w 1877 r. wymieniono 94 wikariuszów i 16 wikariuszów rektorów, razem 114; 1905 - 103 i 17, razem 120; 1914 - 100 i 21, razem 123. W 1877 r. umieszczono nadto 17 "kapelanów", w 1900 r. nie było już tego terminu, lecz "tymczasowi" - w sumie 31. W 1905 r. istniała już nowa nazwa - "wikariusze nadzwyczajni" - 39, chociaż podano i "tymczasowych" - 6. W 1914 r. pozostali "wikariusze nadzwyczajni" - 48 i "tymczasowi" - 12. Wszystko wskazuje na to, że "kapelani" z 1877 r., "tymczasowi" z 1900 r. i "wikariusze nadzwyczajni" z lat następnych oznaczają tę samą funkcję. Natomiast "tymczasowi" w latach końcowych znajdowali się przy filiach /tam ukaz z 1865 r. wzbraniał dawać wikariuszów/, w Sejnach jako redaktorzy czasopism oraz w nieokreślonym charakterze, np. przy kilku parafiach z racji krótkich niedyspozycji proboszczów.

W schematyzmach zwraca też uwagę liczba nie obsadzonych placówek: wikariatów etatowych w 1877 - 1, 1900 - 3, 1905 - 0, 1914 - 6; "tymczasowych" w 1905 r. - 5; "wikariuszów nadzwyczajnych" w 1905 - 10, 1914 - 27<sup>97</sup>. Wspomniani wyżej parafianie ze Szczepankowa czekali na przysłanie wikariusza, chociaż biskup przed czterema laty obiecał, że uczyni to po najbliższych święceniach kapłańskich. Wydaje się, że biskup nie dysponował wystarczającą liczbą księży.

"Tymczasowy" wikariusz był w Krasnymborze. W 1875 r. rząd zniósł sąsiednią parafię Lipsk w związku z kwestią unicką; w Lipsku istniały dwie parafie - łacińska i greckokatolicka. Do Krasnegoboru przyłączono sam Lipsk i sąsiednie wioski: Z małej parafii stała się siedmiotysięczną. Wszystkich obsługiwał nadal sam proboszcz. Prosił więc biskupa, a ten warszawskiego generała-gubernatora o wikariusza. Zabiegi w 1877 r. nie dały rezultatu. Biskup ponowił prośbę w 1880 r. Jeśli nie można wysłać wikariusza, to niech będzie chociażby nieetatowy, a jeśli i to nie, przynajmniej pozwolenie na krótką pomoc w spo-

wiedzi wielkanocnej. Warszawski generał-gubernator pozwolił wysłać księdza na okres jednego miesiąca, w rok potem na sześć miesięcy, przez kolejne kilka lat ponawiał zgodę na całoroczny pobyt. W 1888 r. zmienił zamiar i odtąd znów pozostawał tylko proboszcz. Warszawski generał-gubernator pozwalał i nadal jednemu z wikariuszów parafii Augustów udawać się na ściśle określony czas z pomocą w spowiedzi wielkanocnej<sup>98</sup>. Po ukazie 1905 r. Lipsk odzyskał prawa parafialne.

Kwestia unicka ujawniła się we wspomnianych przepisach z 1884 r. Art. 3 głosił, iż przy mianowaniu księdza na wikariusza etatowego biskup uzyskuje zezwolenie warszawskiego generała-gubernatora tylko raz. Przenosząc tego wikariusza do innej parafii jedynie powiadamia Warszawę. Nie dotyczyło to terenów unickich, m.in. powiatu augustowskiego w guberni suwalskiej i powiatu mazowieckiego w guberni łomżyńskiej. W 1885 r. gubernator łomżyński zażądał od naczelnika powiatu mazowieckiego wiadomości o jakiegokolwiek pomocy obcych księży. Wkrótce w tamte strony przybył bernardyn z guberni radomskiej. Strażnicy skrupulatnie notowali, gdzie i w jakich dniach spowiadał. Gubernator ukarał proboszczów tych parafii po 6 rubli<sup>99</sup>.

Wydaje się niepotrzebne przypominać inne przepisy o mianowaniu wikariuszów. Ogólnie mówiąc, biskup miał uzyskać uprzednią zgodę warszawskiego generała-gubernatora lub też mianować sam, ale potem zawiadamić warszawską centralę i gubernatora miejscowego. Rząd starał się tego dopilnować. W 1872 r. namiestnik Królestwa pytał biskupa, co się stało z dotychczasowym wikariuszem z Jeleniewa. Biskup powiadomił bowiem o przydzieleniu tam nowego wikariusza, a o dawnym nie wspomniał. Jest to niezgodne z punktem 6 rozporządzenia z 30 czerwca/12 lipca 1866 r. Na marginesie tego pisma biskup uczynił notatkę, iż na przyszłość o wszelkich zmianach należy powiadamiać namiestnika i równocześnie gubernatora. W rok potem przesłał wikariusza do Lubotyń w guberni łomżyńskiej. Ponieważ przedtem pracował on w guberni suwalskiej, powiadomił dotychczasowego gubernatora. Na egzemplarzu pozostałym w konsystorzu jest wzmianka, iż o tym zawiadomiono gubernatora łomżyńskiego i namiestnika<sup>100</sup>. Ale i w dalszym ciągu zdarzały się niedokładności. Jeszcze w 1907 r. gubernator łomżyński pytał administratora diecezji, od jak dawna jest nowy wikariusz w Tyko-



cinie. Warszawski generał-gubernator wyraził zgodę w lipcu, jest już grudzień, a do Łomży nie nadeszło powiadomienie z Sejn<sup>101</sup>.

Gubernator wiedział więc o samej nominacji. Można przypuszczać, że wiedział i więcej, ale chciał przypomnieć obowiązujące zasady. W 1905 r. pisał do naczelnika powiatu, że naczelnik kraju zatwierdził neoprezbitera do Wyszonk i prosił o powiadomienie go o przybyciu księdza do parafii. Naczelnik zwrócił się z kolei do starszego strażnika. Okazało się, że do Wyszonk przybył inny wikariusz, a neoprezbiter pojechał do Lubotynia<sup>102</sup>. Tak zresztą było przy każdej zmianie parafii. Zachowało się wiele na to dowodów, i to do końca omawianego okresu. Jeszcze w 1914 r. gubernator informował naczelnika powiatu, że biskup przeniósł wikariusza z Zawad do Dąbrowy Wielkiej. Odwrotną pocztą dowiedział się, że wikariusz przybył do wspomnianej parafii<sup>103</sup>. O każdej zmianie księży w mieście Łomży szły powiadomienia również i do policmajstra miasta<sup>104</sup>.

Niezależnie od naczelnika powiatu, strażnika i wójta duchowni budzili zainteresowanie naczelnika żandarmerii. Przy zmianach naczelnik żandarmerii przesyłał do nowego okręgu charakterystykę księdza. Najczęściej stwierdzał, że nie ma zastrzeżeń pod względem jego politycznej postawy. Zachowało się wiele takich opinii dla lat 1906-1914. Naczelnik żandarmerii udzielał wiadomości władzom powiatowym, gdy zwracały się o to, do niego. Sam posiadał informacje od żandarmów z gmin. W 1914 r. na przykład, że "wikariusz z Łomży odszedł do Turośli, a do Łomży przybył wikariusz z Rutek"; "ks. Fr. Kotar nigdy nie był w Łapach, a więc i na tamtejszej stacji kolejowej"; "nowy proboszcz w Kobylinie jest skryty, nie utrzymuje z nikim kontaktu, o czym mówił z ambony"; "dwóch wikariuszów z Łomży biskup przeniósł na niższe stanowiska za podane w raporcie przewinienia"<sup>105</sup>. W 1915 r.: "wikariusz z Zawad przeszedł do Łomży, nie ma do niego zarzutów"; "na pogrzebie proboszcza w Kobylinie było 28 księży i dużo ludzi"; "nie może dać opinii o księdzu z Rydzewa, bowiem akta żandarmerii wywieziono do Płocka, a samą miejscowość zajął nieprzyjaciel"<sup>106</sup>.

Po otrzymaniu nominacji wikariusz miał opuścić dawną parafię w ciągu dwóch tygodni<sup>107</sup>. Po przybyciu na nową placówkę składał wizytę dziekanowi lub w inny sposób powiadał go o swojej obecności w dekanacie. Konsystorz kilkakrotnie

przypominał o tym księżom<sup>108</sup>.

## B. Pozbawianie stanowiska

Władza uprawniona do mianowania księży posiadała też możliwość ich usuwania. Jak przy obejmowaniu stanowiska współdziałały czynniki kościelne i świeckie, podobnie było w sytuacji odwrotnej. Inicjatywa pochodziła wszakże od jednej z tych władz. Stąd można mówić o karach kościelnych i rządowych. To współdziałanie trwało od wieków. Po powstaniu styczniowym posiadało jednak specyficzny charakter.

### 1. Pozbawianie stanowisk przez biskupa

Biskup usuwając karnie księdza z parafii miał przeznaczyć mu inne miejsce. Od dawna klasztory służyły za rodzaj więzienia. Po powstaniu styczniowym rząd wiele z nich zamknął. Ukaz z 1864 r. o klasztorach pozwalał przebywać w nich jedynie zakonnikom i pracownikom świeckim<sup>109</sup>. Jednakże w 1877 r. warszawski generał-gubernator sprecyzował przepisy właśnie co do pobytu w klasztorach. Księży diecezjalnych kieruje tam biskup, po uzgodnieniu z rządem, oraz sama władza cywilna. Pierwsi mają odprawiać msze św. lub nie, zależnie od wyroku biskupa. Skazani przez rząd nie posiadają w tym względzie przeszkód. Podlegają natomiast innym ograniczeniom. Na wniosek MSW określił je Komitet do Spraw Królestwa Polskiego. Księża ci nie mogą odprawiać publicznych nabożeństw i spełniać innych funkcji religijnych; gdyby przełożony klasztoru nie chciał wziąć odpowiedzialności za ich korespondencję i przekazywane pieniądze, ma to przekazać naczelnikowi powiatu; przełożony klasztoru pozwala przyjmować odwiedzających, ale ma być obecny podczas rozmowy oraz zanotować, kto odwiedzał i w jakim celu. Komitet zwiększył też opłatę z 30 do 50 kopiejek, którą wypłacał rząd. Car w dniu 24 stycznia 1877 r. zatwierdził postanowienia komitetu<sup>110</sup>.

Ukarani przez biskupa księża nie zawsze chcieli podporządkować się jego wyrokom. W 1872 r. sąd duchowny pozbawił parafii proboszcza z Krasnegoboru. Skazał go na pobyt w klasztorze w Smoleńskach. Wyrok ten otrzymał potwierdzenie władzy cywilnej. "Niech proboszcz uda się natychmiast do klasztoru - pisał biskup. - W razie oporu odprowadzi go tam policja"<sup>111</sup>. Nie wiadomo,

czy pomoc była nieodzowna w tym wypadku. Natomiast w 1881 r. biskup zwrócił się w podobnej sprawie do warszawskiego generała-gubernatora. Wyświęcony w 1871 r. wikariusz z Radziłowa od początku źle współpracował z proboszczami. W rezultacie żaden nie chciał go wziąć do siebie. Nawet próbował uciekać do Austrii, ale zatrzymała go policja. Do Radziłowa przyszedł wprost z klasztoru. Znow sąd duchowny skazał go na bezterminowy pobyt w klasztorze kapucynów w Łomży. Wikariusz jednak nadal pozostaje w Radziłowie, zabrał klucze od kościoła, pobiera dla siebie opłaty od wiernych itp. Biskup prosi o pomoc przy wykonaniu wyroku sądowego. Warszawski generał-gubernator zwrócił się w tej sprawie do gubernatora łomżyńskiego, a ten do naczelnika powiatu<sup>112</sup>.

Jeszcze w 1906 r. jeden z biskupów zwrócił się o taką pomoc do warszawskiego generała-gubernatora. Wówczas ten przesłał okólnik do wszystkich biskupów i gubernatorów. MSW wyjaśniło bowiem, że ukaz z grudnia 1905 r. zmienił dawne rozporządzenia. Jeśli biskup skieruje księdza do klasztoru na podstawie przepisów prawa kanonicznego, to jedynie powiadamia gubernatora, aby ten opłacił za jego utrzymanie<sup>113</sup>.

## 2. Pozbawianie stanowiska decyzją rządu

Inicjatywa o usunięciu księdza z parafii mogła wychodzić także od rządu. W 1892 r. warszawski generał-gubernator zażądał tego względem proboszcza z Rydzewa. Ksiądz zarzucał z ambony parafianom, iż wybrali na wójta niewłaściwego człowieka, innego niż chciał proboszcz. Konsystorz spełnił wolę gubernatora<sup>114</sup>. Ten sam ksiądz w 1903 r. został ponownie skazany przez warszawskiego generała-gubernatora na sześć miesięcy klasztoru. Odwieźli go tam żołnierze. Powodem kary były awantury w parafii Waniewo. Księdza przeniesiono do parafii Wyszonki; trudno dociec, z czyjej inicjatywy. Część parafian zarzucała proboszczowi, iż wymagał nadmiernych opłat, inni podkreślali jego zasługi przy budowie świątyni i próbowali go zatrzymać siłą. W rezultacie nie przeszedł do Wyszonk, ale do klasztoru<sup>115</sup>. Po odbyciu kary chciał pojechać do Waniewa na dziesięć dni, by zabrać rzeczy. Gubernator pozwolił mu udać się tylko do sąsiedniej parafii Sokoły. Pomimo to, jak donosił starszy strażnik, ksiądz przybył na jeden dzień do dawnej parafii<sup>116</sup>.

Pod koniec omawianego okresu biskupi próbowali umieszczać więźniów "politycznych" nie w klasztorze, ale w lżejszym miejscu odosobnienia, np. w seminarium. W 1910 r. zareagowało na to MSW, ponieważ praktyką taką była niezgodna z prawem. Kara ma bowiem podówny cel: pozbawić swobody oraz kontaktów z innymi. Gubernatorzy przesłali to pismo do naczelników powiatów. Już w rok potem MSW powróciło do tej samej sprawy, co świadczy o nieprzestrzeganiu poprzednich zaleceń. Właściwym miejscem odosobnienia jest klasztor, pisano. Jeśli na terenie diecezji nie ma takiego miejsca, należy przesłać księdza do klasztoru w sąsiedniej diecezji<sup>117</sup>. MSW na przykład ustosunkowało się do zapytania jednego z gubernatorów, co zrobić z księdzem, gdy nie chce zapłacić wymierzonej przez sąd kary pieniężnej w zamian za trzy miesiące aresztu. Prawo nie przewidywało takiego wypadku. Minister polecił więc umieścić księdza w więzieniu, ale ze względu na stan duchowny w oddzielnej celi<sup>118</sup>. W dalszym ciągu jednak praktyką było trzymanie księży w odosobnieniu na terenie klasztoru. W 1911 r. przeor klasztoru w Łomży powiadamiał policmajstra, iż poprzedniego dnia przybył ks. J. Złotkowski. Sąd warszawski skazał go na dwa miesiące pokuty. Po upływie tego czasu przeor poinformował policmajstra o wyjeździe wspomnianego księdza<sup>119</sup>.

Różne były powody interwencji władz cywilnych. W 1889 r. warszawski generał-gubernator nakazał przenieść wikariusza z Sylwanowiec na inny wikariat, ale nie etatowy. Ksiądz spowiadał bowiem dawnych unitów. Po dwóch latach wikariusz otrzymał zapewnienie władzy świeckiej, że nie będzie mu czynić przeszkód w staraniu się o wikariat etatowy. Doniósł sam o tym biskupowi. Rzeczywiście warszawski generał-gubernator potwierdził go na wikariat do Wąsosza<sup>120</sup>. W 1875 r. wikariusz z Sejn spotkał dzieci naczelnika straży ziemskiej z ich 14-letnią opiekunką. Dziewczynka rozmawiała z nimi po rosyjsku, chociaż była Polką. Ksiądz upomniął ją, by rozmawiała po polsku i uczyła tego języka dzieci. Gubernator warszawski po otrzymaniu donosu nakazał przenieść wikariusza na inną parafię i wyegzekwowanie 10 rs kary. Inny wikariusz z Sejn był prefektem w szkole. Biskup przeniósł go do Wizny bez uzgodnienia z władzami szkolnymi. Warszawski generał-gubernator nakazał mu powrócić do Sejn, a gdy ksiądz nie posłuchał, skazał go na dwa lata klasztoru<sup>121</sup>. Jeszcze inny wikariusz z Sejn na zakończenie ro-

ku przemówił w szkole po polsku. Naczelnik okręgu szkolnego zażądał przeniesienia księdza z Sejn. Gubernator warszawski zatwierdził przeniesienie i dodał jeszcze 50 rs kary<sup>122</sup>. Podobnie naczelnik dykcji naukowej w Łomży oskarżył wikariusza, że podczas uczniowskiego święta sadzenia drzew odmówił poświęcenia drzewek. Gubernator polecił więc przenieść księdza do małej parafii<sup>123</sup>. W 1913 r. wikariusz z Wysokiego Mazowiecka nie chciał w sądzie odebrać od trzech osób przysięgi w języku rosyjskim. Powoływał się na ukaz z 1905 r., który wprowadzał do urzędów język polski. Ponadto nie był do tego przygotowany, nigdy dotąd przysięgi w języku rosyjskim nie przyjmował. MSW zwróciło się do biskupa o ukaranie księdza i pozbawienie go parafii<sup>124</sup>. Ksiądz ten pozostał na terenie dotychczasowej placówki, ale bez możliwości wykonywania pracy. Po roku biskup zwrócił się do gubernatora o przywrócenie byłemu wikariuszowi uprawnień. Gubernator zwrócił się z opinią do naczelnika żandarmerii w Łomży, ten do naczelnika żandarmerii w Wysokiem Mazowieckiem. Powrotną pocztą gubernator otrzymał pozytywną opinię, że ksiądz cały czas przebywał w miejscu zamieszkania i sprawował się dobrze<sup>125</sup>.

Dochodziły także represje za wykonywanie niektórych czynności liturgicznych. Wikariusz z Augustowa odmówił na przykład rozgrzeszenia dwom katoliczkom, gdy chciały poślubić prawosławnych. Gubernator ukarał go sześcioma miesiącami klasztoru. Miejscowy dziekan prosił biskupa, by ów ksiądz mógł powrócić na dawne stanowisko i żeby biskup powstrzymał się z mianowaniem nowego wikariusza. Jednakże domagał się tego warszawski generał-gubernator i biskup obsadził wikariat w Augustowie<sup>126</sup>. Z kolei wikariusz z Teolina wyraził się na ambonie źle o władzy cywilnej i o sposobie rządzenia. Poszedł za to na sześć miesięcy do klasztoru. Razem z nim odbywał karę ksiądz, redaktor tygodnika litewskiego<sup>127</sup>.

Wielokrotnie wspomniano, że biskup potrzebował zgody władz cywilnych przy "naznaczaniu" /na pierwsze stanowisko księdza/ i "przenoszeniu". Jedynie wówczas ksiądz mógł sprawować w parafii czynności liturgiczne. Wyraźnie ujawniło się to w związku z neoprezbiterami. Od ich święceń do "naznaczenia" na parafie upływało nieco czasu. W 1886 r. MSW wyjaśniło, że mogą oni tylko odprawiać mszę św. bez udziału wiernych. Święcenia nie upoważniają ich też do nauczania. Dopiero po nominacji i złożeniu przysięgi nabywają te prawa<sup>128</sup>.

W 1903 r. neoprezbiter odprawił uroczyste nabożeństwo w Tykocinie. Miejscowe władze powiadomiły o tym gubernatora łomżyńskiego, a ten warszawskiego generała-gubernatora. Proboszcz z Tykocina otrzymał 50 rs kary<sup>129</sup>.

W 1904 r. MSW, przesyłając inne polecenia, nie powtórzyło wymagań odnośnie do neoprezbiterów. Nawet gubernatorzy sądzili, że prawo z 1886 r. nie obowiązuje<sup>130</sup>.

Zagadnienie to powróciło ponownie w 1912 r. Neoprezbiter S. Bobiński odprawił uroczyste nabożeństwa w dwóch kościołach. Warszawski generał-gubernator zakwestionował to postępowanie, natomiast biskup płocki powoływał się na prawo kanoniczne, że z racji święceń ksiądz może odprawiać nabożeństwa. Gubernator zwrócił się do MSW, które powołało się na punkt 147 ustawy z 1906 r. Zanim biskup skieruje księdza do pracy winien zachować prawo państwowe. Prawo kanoniczne obowiązuje tylko wówczas, gdy jest zgodne z cywilnym. S. Bobiński i obaj proboszczowie zawinili, chociaż nieświadomie. Niech biskup wytłumaczy to im i innym księżom<sup>131</sup>.

Podobnie nie mogli pracować księża pozbawieni stanowisk wyrokiem władzy kościelnej i cywilnej. Wspomniano o tym przy omawianiu kary pobytu w klasztorze. Dotyczyło to nie tylko uwięzionych. W 1901 r. proboszcz ze Szczepanowa zatrudnił do nauczania katechizmu księdza, który nie posiadał żadnego parafialnego stanowiska. Warszawski generał-gubernator nałożył proboszczowi karę 25 rs. W trzy lata potem ten sam gubernator wymierzył 30 rs kary proboszczowi ze Szczuczyna. W jego kościele odprawił bowiem uroczyste nabożeństwo ksiądz, który wówczas nie miał pracy<sup>132</sup>. Było to w maju, zaś w lipcu 1904 r., konsystorz powiadomił księży o nowych przepisach rządowych. Warszawski generał-gubernator stwierdzał, iż do spełniania obowiązków są przy parafiach mianowani księża. Innych może skierować biskup za każdorazową zgodą warszawskiego generał-gubernatora. Kapłani nie spełniający tych wymagań, a podejmujący pracę, będą karani<sup>133</sup>. O każdym księdzu z dalszych stron gubernator powiadamiał naczelników powiatów. W 1901 r. informował np., że naczelnik kraju pozwolił księdzu z diecezji Łucko-żyto-mierskiej przebywać cztery dni we wsi Jabłonowo Wypychy. Nie mógł on jednak sprawować publicznych nabożeństw i innych funkcji kapłańskich<sup>134</sup>. Co więcej, księża z tej samej

diecezji mogli wykonywać obowiązki jedynie w miejscach przewidzianych w nominacji: biskup w diecezji, dziekan w dekanacie, proboszcz i wikariusz w parafii. Na krótkie nawet opuszczenie tych placówek musieli uzyskać od władzy cywilnej paszport<sup>135</sup>. Kiedy więc w 1901 r. wikariusz z Grajewa przybył bez paszportu do poprzedniej swojej parafii Augustów i odprawił publiczne nabożeństwo, miejscowy proboszcz zapłacił 30 rs kary. Warszawski generał-gubernator przypomniał wówczas rozporządzenie swojego poprzednika z 4 czerwca 1874 r.<sup>136</sup> Również na przejazd z parafii na placówkę nową w związku z nominacją, potrzebny był paszport. W 1883 r. np. biskup przeniósł wikariusza z Szumowa do Wyszogrodu. Powiadając o tym naczelnika powiatu, gubernator polecił mu wydać paszport dla wikariusza<sup>137</sup>.

Prawo przewidywało szereg kar za niestosowanie się do obowiązujących przepisów, ale stosowano je z różnym nasileniem. Szczególnie egzekwowano je po 1884 r., w związku z ostrym kursem w polityce carskiej, oraz na przełomie wieków. Po 1905 r. nakładanymi karami interesowała się prasa. W 1907 r. generał-gubernator obwiniał gubernatorów, iż zna wiele takich faktów z gazet, ale oni odpowiednich raportów nie przesyłają<sup>138</sup>. W 1911 r. MSW domagało się szczegółowych danych z terenu, aby o pewnych nie dowiadywać się z prasy<sup>139</sup>. Zresztą MSW rozumiało, iż wiele zarzutów o postępowaniu księży jest niesłusznych. Stwierdzały to sądy przy szczegółowych badaniach. W 1909 r. sekretarz stanu zabronił niższym policmajstrom i żandarmom karać księży, jak to często praktykowano. Jedynie uzasadnione oskarżenie należało kierować do przełożonych<sup>140</sup>. Dla przykładu tylko nie potwierdziły się zarzuty w stosunku do kapelana więzienia w Łomży<sup>141</sup>.

Po ukazie tolerancyjnym 1905 r. wielu unitów opuszczało prawosławie. Władze cywilne dopatrywały się w tym działalności księży, ale po upływie roku ich ewentualna wina ulegała przedawnieniu. W 1909 r. warszawski generał-gubernator zalecał podwładnym urzędnikom, by powiadamiali o wszystkim szybko<sup>142</sup>. W 1911 r. MSW spowodowało, iż sądy rozpatrywały takie sprawy poza normalnym porządkiem<sup>143</sup>.

Władze cywilne same rozumiały, iż usuwanie księży z parafii oraz kary pieniężne nie są korzystne dla rządu. Charakterystyczny w tym względzie jest okólnik warszawskiego naczeln-

nika żandarmerii z 1912 r. do podległych mu urzędów żandarmerii w Królestwie. Pisał on, iż w kręgach jezuickich Europy ujawnia się nowy kierunek w odniesieniu do Rosji. Wyznaczono tam i rolę, jaką ma spełniać duchowieństwo. Winno ono przeciwstawiać się wszystkim rozporządzeniom rządu, by tym spowodować represje. W rezultacie księża znajdują się na zesłaniu w głąbi Rosji i tam będą szerzyć wiarę rzymskokatolicką. Dowiodły tego przykłady po 1863 r. Prawosławnie porzucali nie tylko ludzie prości, ale i duchowni prawosławni darzyli sympatią katolików. Po drugie, wśród ludu wzrosł szacunek dla księży jako przywódców narodowych<sup>144</sup>.

### III. Przysięga

Jednym z elementów składowych nominacji była przysięga. Dnia 9/21 sierpnia 1867 r. namiestnik Królestwa ogłosił polecenie cara, iż forma przysięgi jest podobna jak w Cesarstwie. W związku z tym ulega zmianie przysięga z 11/23 lipca 1863 r. dla biskupów. Nową przysięgę mają składać przy obejmowaniu stanowisk:

a. 1. arcybiskup metropolita warszawski; 2. biskupi administratorzy diecezji; 3. sufragani; 4. członkowie kapituły; 5. członkowie konsystorza to jest: oficjałowie, sędziowie surogaci, assesorzy, regensi i sekretarze; 6. przełożeni klasztorów oraz proboszczowie i administratorzy parafii prawnie zatwierdzeni na te stanowiska. Przysięgę składają więc samodzielni pracownicy. Nie dotyczy ona pisarzy i niższych urzędników konsystorza, wikariuszów i prokuratorów w klasztorach, wikariuszów przy parafiach i kościołach nieparafialnych, organistów itp.

b. Przełożeni klasztorów oraz proboszczowie i administratorzy parafii nie muszą powtarzać przysięgi, gdy przechodzą na takie samo stanowisko w innym klasztorze i w innej parafii. Nie dotyczy to osób wyrażonych w pierwszych pięciu punktach wyżej.

c. Przysięgę składają wobec władzy cywilnej w miejscu podjęcia pracy, a mianowicie: 1. W mieście Warszawie - w kancelarii magistratu; dlatego urząd gubernialny warszawski powiadomi magistrat o każdym zatwierdzeniu osoby duchownej. 2. W miastach gubernialnych i powiatowych w kancelarii powia-



tów; w miastach niepowiatowych i miasteczkach - w kancelarii magistratu, a na wioskach - w kancelarii wójtów gmin. Uwaga 1. Duchowni sami składają przysięgę, a nie wobec drugiego duchownego. Uwaga 2. Zasady podane wyżej nie obowiązują biskupów diecezji i sufraganów, którzy składają przysięgę wobec wyższych władz i w oparciu o inne przepisy.

d. Przysięgę należy złożyć w ciągu siedmiu dni licząc od daty nadejścia zawiadomienia, iż rząd zatwierdził na stanowisko. Po wykonaniu przysięgi w przepisany termin duchowny uzyskuje prawo do pensji, stosownie do przepisów namiestnika Królestwa z 30 czerwca/12 lipca 1866 r. Jeżeli nie uczyni tego w określonym wyżej czasie, wypłata pensji zacznie się od dnia, kiedy złoży przysięgę. Gubernator cywilny może przedłużyć termin siedmiu dni z powodu ważnych przyczyn np. choroby, nieobecności<sup>145</sup>.

Zawiadujący sprawami duchownymi przekazał te przepisy gubernatorowi i biskupowi, a ci swoim urzędnikom. Dla gubernatora łomżyńskiego dołączył sto formularzy przysięgi.

Powyższe przepisy uzupełniła 27 kwietnia 1876 r. Rada Państwa. Rozciągnęła je mianowicie i na wikariuszów. Przysięgę mieli składać w ciągu siedmiu dni, wobec władzy cywilno-administracyjnej, nie powtarzać jej przy zmianie na równorzędne stanowisko; po złożeniu przysięgi mogli pobierać pensje<sup>146</sup>. Ponadto 12 marca 1886 r. MSW określiło uprawnienia nowo wyświęconych księży. Przed złożeniem przysięgi mieli odprawiać jedynie mszę św. cichą, czyli bez udziału ludu. Za mszę św. uroczystą, nieszpory śpiewane, udzielanie sakramentów i głoszenie kazań groziła im kara, a także i miejscowym proboszczom. Konsystorz przypomniał to w styczniu 1904 r. wszystkim księżom. Dodał jeszcze, że neoprezbiterzy mogą odprawić w swojej parafii uroczystą prymicję, o ile uzyskają zgodę miejscowej władzy administracyjnej i duchownej<sup>147</sup>. I właśnie w 1911 r. żandarm powiadamiał naczelnika powiatu, że w Małym Płocku J. Kowalewski odprawił prymicję. Przybyli trzej księża i dużo ludzi. Wieczorem ojciec neoprezbitera zrobił przyjęcie, grała orkiestra<sup>148</sup>.

Zachowało się wiele formularzy przysięgi z podpisem księży. Wszystkie są drukowane, przeważnie tylko w języku rosyjskim. Niektóre posiadają obok i tekst polski. Oto tekst przysięgi z 1901 r. według odpowiedniego formularza:

"Ja niżej wymieniony, przyrzekam i przysięgam Bogu Wszechmogącemu na świętą Jego Ewangelię, że chcę i powinieniem Jego Cesarskiej Mości, mojemu prawdziwemu i przyrodzonemu Najmiłościwшему Wielkiemu Panu Cesarzowi Mikołajowi Aleksandrowiczowi, Samowładcy wszech Rosji i prawemu Jego Cesarskiej Mości Następcy Tronu Wszechrosyjskiego, wiernie i nieobłudnie służyć i we wszystkim być posłusznym, nie szczędząc życia mego do ostatniej kropli krwi, i wszystkie do wysokiego Jego Cesarskiej Mości samowładztwa, potęgi i władzy należące prawa i prerogatywy, postanowione i w przyszłości postanowić się mające, podług najściślejszego pojęcia, mocy i możliwości przestrzegać i bronić, a nadto wszelką miarą starać się popierać wszystko, co tylko Jego Cesarskiej Mości wiernej służby i dobra państwa we wszystkich wypadkach dotyczyć może; o uszczerbku zaś dobra Jego Cesarskiej Mości, szkodzie i stracie, skoro się o tym dowiem, nie tylko wcześniej oznajmiać, lecz oraz wszelkimi środkami odwracać i nie dopuszczać starać się, i każdą powierzoną tajemnicę ściśle zachowywać będę, a poruczony i włożony na mnie urząd, tak według niniejszej /ogólnej jako i szczególnej/ przepisanej i od czasu do czasu w Jego Cesarskiej Mości Imieniu przez przełożonych nademną zwierzchników, postanawianych instrukcji, regulaminów i nakazów należycie podług sumienia mego sprawować, a dla własnej korzyści, pokrewieństwa, przyjaźni i nienawiści, przeciw obowiązkowi swemu i przysiędze nie postępować, jako wiernemu Jego Cesarskiej Mości poddanemu przystoi i należy; a jako ja przed Bogiem i strasznym Jego sądem z tego zdać sprawę mogę, tak mi Panie Boże na duszy i na ciele dopomóż. Na dokończenie tej mojej przysięgi całuję słowa i krzyż Zbawiciela mego Amen".

Pod tekstem znajduje się podpis księdza, naczelnika powiatu i sekretarza<sup>149</sup>. Kilkakrotnie spotkano dwa podpisy księży na jednym egzemplarzu<sup>150</sup>.

Oprócz przysięgi związanej ze stanowiskiem istniała jeszcze "przysięga homagialna". Spotkano się z nią tylko bezpośrednio po powstaniu styczniowym. W lipcu 1865 r. główny dyrektor w komisji rządowej zwrócił się do biskupa sejneńskiego, by nadesłał wykaz księży z zaznaczeniem, gdzie i kiedy złożyli oni "przysięgę na wierność tutejszego poddaństwa Jego Cesarsko-Królewskiej Mości". Zachowały się owe spisy. Wielu księży złożyło przysięgę w 1855 r. /wstąpienie cara Aleksan-

dra II na tron/. Biskup przesłał także spisy księży, którzy jeszcze nie przysięgali. Zapewne wkrótce to uczynili. W sierpniu 1866 r. żądanie to odniesiono i do alumnów seminarium. Po uzgodnieniu z konsystorzem przybył do katedry naczelnik powiatu i w jego obecności alumni złożyli przysięgę; przyjmował ją jeden z księży<sup>151</sup>.

Zresztą przysięga połączona z obejmowaniem stanowisk dotyczyła nie tylko duchownych. Składali ją wszyscy urzędnicy. Od nich przysięgę odbierał ksiądz w sądzie, urzędzie lub w kościele. Władze cywilne domagały się tego w języku rosyjskim, księża opowiadali się za językiem polskim, zwłaszcza w świątyni. Byli jednak stroną słabszą w tym sporze. Dopiero w 1905 r. szanse poczęły się wyrównywać. I właśnie we wrześniu tego roku administrator diecezji sejneńskiej wystosował pismo do gubernatora suwalskiego. Przysięga jest publicznym wyznaniem wiary, piszą, a fałszywe jej składanie pociąga za sobą straszne skutki. Księża domagają się składania jej w kościele, bo wierni biorą ją poważnie. Niech więc przysięga powołanych do wojska rekrutów, wójtów, sołtysów, stróżów gminnych, pocztylionów i innych urzędników odbywa się tylko w świątyni<sup>152</sup>.

#### IV. Pensja

Jeszcze jednym elementem składowym nominacji była pensja. Szczegółowe zasady o jej przydzielaniu zawiera ukaz z grudnia 1865 r. i jego rozwinięcie, zastosowanie w rozporządzeniach z 1866 i 1884 r.; te same, które podają sposób mianowania.

Namiestnik Królestwa 30 czerwca/12 lipca 1866r. podzielił duchownych na trzy grupy, o czym już wspomniano. Do I grupy zaliczył: administratorów parafii bez wikariusza, wikariuszów parafialnych i niższe funkcje w zakonach. Mianował ich sam biskup i w ciągu siedmiu dni powiadamiał gubernatora. Otóż, gdy gubernator nie wyraził zgody na już dokonaną nominację, ksiądz nie nabywał prawa do pobierania pensji za pełnione obowiązki. Po wyrażeniu zgody, przysługiwała mu pensja, chociażby dla różnych powodów nie otrzymał "potwierdzenia swojego stanowiska". Do II grupy należeli: dziekani, członkowie i pracownicy konsystorzów oraz administratorzy parafii, gdzie był wikariusz. Przed ich nominacją biskup starał się o zgodę gubernatora. Gdy ją wyraził, od dnia podpisania dokumentu li-

czono wypłacanie pensji. Gdyby wszakże ksiądz otrzymał "potwierdzenie swojego stanowiska", wypłata rozpocznie się od dnia powiadomienia z guberni. Dla uniknięcia nieporozumień gubernator w każdym wypadku powiadamiał równocześnie biskupa oraz urząd skarbowy guberni i powiatu o przyznaniu pensji. W III grupie znaleźli się pozostali duchowni. Biskup jedynie proponował kandydatów, a decyzja o wyborze należała do wyższych władz cywilnych. Ci otrzymywali pensje od dnia objęcia przez nich stanowiska. Wszyscy mieli złożyć przysięgę w przeciągu siedmiu dni, chyba że gubernator przedłużył ten okres dla słusznych powodów<sup>153</sup>.

Namiestnik polecił wypłacać pensje trzy razy w roku: 1/13 maja, 1/13 września i 31 grudnia/12 stycznia. W związku z tym, spisy uprawnionych do pobierania pensji miały być przedstawione do 15/27 kwietnia, 15/27 sierpnia i 15/27 grudnia. W podanych wyżej terminach księża przybywali osobiście i podpisywali odbiór. Jednakże biskupi i administratorzy diecezji mogli upoważniać do tego inną osobę; na dokumencie miał być ich podpis i pieczęć. Podobnie chory proboszcz mógł upoważniać kogoś innego; jego pismo potwierdzała policja. Za wikariuszów oraz za organistów w kościołach poklasztornych podejmował pensje ich proboszcz, mając do tego ich upoważnienie. Dnia 26 stycznia /7 lutego 1867 r. namiestnik uzupełnił ten przepis. Profesorowie Akademii Duchownej w Petersburgu, regensi i profesorowie seminariów duchownych, prefekci i pracownicy konsystorzów mogli pobierać pensje w miejscu swego aktualnego przebywania, nawet jeśli byli równocześnie kanonikami i proboszczami. Pieniądze należało wziąć przed 1/13 stycznia za ubiegły rok. W przeciwnym razie przechodziły na skarb państwa. Po dokonaniu wypłat kasy gubernialne i kasy powiatowe przesyłały wykazy do ministerstwa<sup>154</sup>.

Upoważnioną osobą do odbierania pensji nie musiał być duchowny. W 1867 r. chory proboszcz z Burzyna wysłał do kasy gubernialnej kobietę. Widocznie sprawa nabrała rozgłosu, skoro konsystorz upomniał proboszcza. Kobieta niech zajmuje się posługą w domu, nie zaś czynnościami urzędowymi<sup>155</sup>.

W listopadzie 1884 r. wyszły nowe przepisy o mianowaniu duchownych; podano je wyżej. W drugiej części tego rozporządzenia omówiono wypłacanie pensji dla duchowieństwa świeckiego,

w trzeciej części - dla zakonników. Odnosnie do duchowieństwa świeckiego powtórzono przepisy z 1866 r. i ukazu z grudnia 1865 r. Jeśli biskup mianuje administratora do obsługi sąsiedniej parafii, to pobiera dodatkowo 50 rs rocznie /art. 19 ukazu/. Proboszcz i administrator parafii po ukończeniu 65 roku życia otrzymuje 100 rs rocznie /art. 20/. Wszelka wypłata kończy się z chwilą śmierci lub zwolnienia od obowiązków. W wypadku śmierci należną pensję do tego dnia otrzymuje dozór kościelny, a dla księży będących poza parafią - biskup. Przeznaczają je na pogrzeb i odpowiednie kwity z wydatków przedstawiają do banku.

Rozporządzenie z 1884 r. zawierało jeszcze jedną część - o kontroli. Listy płac winny być dokładne. Dlatego biskup powiadomi gubernatora o dacie objęcia stanowiska przez księdza i o jego śmierci. Władze gubernialne i powiatowe zaprowadzą do tego celu specjalną księgę. Będą w niej notować dzień nominacji biskupiej, datę wyrażenia zgody przez władzę cywilną, czas objęcia stanowisk, moment śmierci. Niezależnie od powiadomienia biskupiego władze powiatowe same przeprowadzą kontrolę. Będą też wymagać od wójta, burmistrza i policji, by powiadamiali powiat i gubernię o przybyciu księdza na parafię, o opuszczeniu stanowiska, o śmierci. Z kolei gubernator każdorazowo musiał powiadamiać Departament Spraw Duchownych MSW o śmierci księży świeckich i zakonników<sup>156</sup>. I do tego rozporządzenia ukazały się przepisy uzupełniające. Kolegium Duchowne zwróciło się do MSW, by jego członkowie pochodzący z Królestwa mogli z racji kanonii i probostwa odbierać pensje przez upoważnione osoby. Dnia 27 czerwca 1885 r. Ministerstwo wyraziło na to zgodę<sup>157</sup>.

W 1867 r. niektórzy biskupi stwierdzali, że księża otrzymują pensje nieregularnie. Zawiadujący sprawami duchownymi polecił gubernatorom uregulować tę sprawę<sup>158</sup>. Kolejne pretensje pojawiły się w 1882 r. Biskup płocki pisał, iż w powiatach: makowskim, ostrołęckim, ostrowskim i pułtuskim guberni łomżyńskiej istnieje niezgodność spisów z rozporządzeniem z 30 czerwca/12 lipca 1866 r. w niektórych powiatach wypłaca się pensje nie od daty nominacji biskupiej, a od zatwierdzenia przez gubernatora, w innych - od dnia przybycia księdza do urzędu powiatowego czy też od chwili objęcia parafii. W obu wypadkach nie wlicza się czasu przejazdu z dawnej parafii do

nowej. Ponadto gdy księża chcą złożyć przysięgę, a nie nadeszło jeszcze powiadomienie z guberni z zatwierdzeniem, odmawia się przyjęcia jej, potem zaś wypłacają od dnia opóźnionej przysięgi<sup>159</sup>. Warszawski generał-gubernator przesłał wówczas przepisy namiestnika z 1866 r. i ich wyjaśnienie wobec zaistniałej sytuacji.

Poza tym urzędy skarbowe działały sprawnie i dokładnie. Zachowało się wiele list z wykazem nazwisk i wysokością pobieranej pensji. Proboszczowie parafii I klasy otrzymywali 500 rs rocznie, II klasy 400 rs, administratorzy 300 rs i wikariusze 150 rs. Pieniądze wypłacano w trzech ratach. Wypłatę poprzedzała korespondencja. Zarząd gubernialny przesyłał listę wypłat do naczelnika powiatu, ten podawał jej odpis do dziekana. Po wypłacie wędrowały pisma w odwrotnym kierunku. W 1881 r. naczelnik informował np. gubernię, że administrator z Wizny nie podjął pieniędzy, gdyż kasa skarbową czeka na zawiadomienie o rozpoczęciu przez niego pracy. Wikariusz z Zambrowa przebywa na parafii od niedawna i otrzymał proporcjonalnie do czasu mniejszą pensję. Na listach wypłat widać liczbę księży po 65 roku życia. W 1880 r. na 14 proboszczów w powiecie łomżyńskim dodatek 100 rs otrzymało 7, w dwa lata potem 4<sup>160</sup>. Zachowały się listy wypłat nawet z czasów wojny. Ułożył je za lata 1915, 1916 i 1917 naczelnik powiatu ostrowskiego aż w dalekim Riazaniu. Księża naturalnie nie mogli pobrać tych poborów. Departament Spraw Duchownych wyjaśnił jednak, iż nie jest w stanie wypłacać należnego uposażenia duchownym przebywającym na terenach zajętych przez wroga. Uczyni to jedynie w granicach Rosji. Departament zażądał ogólnego wykazu duchownych rzymskokatolickich, ewangelicko-augsburskich, ewangelicko-reformowanych i mahometan, którzy zostali ewakuowani do guberni Cesarstwa. I rzeczywiście takie wykazy przesłano<sup>161</sup>.

Dodatek dla kapłanów, którzy ukończyli 65 rok życia, nazywano pospolicie "dziadowszczyzną". Przewidywał go art. 20 ukazu z 1865 r. Już w marcu następnego roku komisja rządowa zwróciła się do biskupa, by podał nazwiska takich księży, co też biskup uczynił. O dodatek zabiegał m.in. zarządca parafii Kajmele. Na jego prośbie konsystorz zaznaczył, iż mu nie przysługuje dodatek, ponieważ przebywa przy kościele filialnym w charakterze wikariusza<sup>162</sup>. Skoro proboszczowie osiągnęli przepisany wiek, zwracali się do konsystorza i przedstawiali

metrykę urodzenia. W 1884 r. uczynił to biskup sufragan J. Halak, równocześnie proboszcz w Wiłkowyszkach<sup>163</sup>. Podobnie w 1904 r. proboszcz z Zambrowa przesłał metrykę urodzenia, "aby mi wyznaczono dziadówkę"<sup>164</sup>. Ostateczną decyzję wydawało MSW, z zasady pozytywną.

W 1877 r. warszawski generał-gubernator powiadomił biskupów, że księża niezdatni do pracy i chorzy ponad cztery miesiące tracą swoje stanowiska i przysługujące za nie pensje, łącznie z dodatkiem 100 rs<sup>165</sup>. Odnosiło się to i do wikariuszów, skoro np. w 1901 r. wikariusz z Wysokiego Mazowieckiego otrzymał skierowanie na sześć miesięcy kuracji, gubernator zwolnił go ze stanowiska<sup>166</sup>. W zamian mogli otrzymać emeryturę. Starając się o nią składali następujące dokumenty: metrykę urodzenia, świadectwo lekarskie, opinię od dziekana, stwierdzenie z policji o stanie majątkowym, życiorys i określenie miejsca przyszłego pobytu. Wielkość emerytury była różna. W 1877 r. po 90 rs otrzymywało siedmiu księży diecezji sejneńskiej, a po 120 rs pięciu. W roku następnym jeden z emerytów mniej płatnych awansował do drugiej grupy<sup>167</sup>.

Wspomniano o wysokości pensji księży parafialnych. Ponadto dziekan miał 150 rs, wizytator klasztorów 400 rs, prałat 375 rs, kanonik 300 rs<sup>168</sup>, biskup sufragan 900 rs, biskup ordynariusz 5000 rs, arcybiskup warszawski 6000 rs<sup>169</sup>. Odpowiednie pensje ustalano i dla pracowników konsystorza, np. w 1885 r. w Sejnach: sędzia surogat 530 rs, asesor 480 rs, regens kancelarii 300 rs, sekretarz 280 r.<sup>170</sup> Pod nieobecność biskupa diecezją zarządzał administrator. Otrzymywał on 2000 rs rocznie<sup>171</sup>.

### Zakończenie

Z całokształtu rozważań o mianowaniu i przenoszeniu księży wynika, że Kościół w Królestwie był mocno uzależniony od władzy państwowej. Niejako podsumowaniem tego było orzeczenie senatu z 15 maja 1960 r. MSW zwróciło się bowiem z pytaniem, czy biskupi i duchowni rzymskokatolicki wybrani na członków Dumy mają opuścić swoje dotychczasowe stanowiska. Prawo bowiem z 6 sierpnia 1905 r. przewiduje, iż osoby pobierające pensje winny zrezygnować ze stanowisk. Prawo sta-

wia jednak i drugie wymaganie - ma to być służba państwowa. Odnośnie do pierwszego nie ma wątpliwości, księża pobierali pensje w Cesarstwie od 1842 r. i w Królestwie od 1865 r. Czy jednak byli urzędnikami? Owszem, odpowiedział senat, bowiem: biskupi wraz z czterema klasami urzędników są na służbie; innych duchownych mianuje wprawdzie biskup, ale za zgodą władz cywilnych; biskupi i księża przed objęciem stanowisk składają przysięgę; wszyscy duchowni mogą otrzymywać wyróżnienia państwowe; na wyjazd poza granice i do Cesarstwa biskupi otrzymują zezwolenie z MSW. A więc na pytanie postawione wyżej senat odpowiedział, że biskupi i księża wybrani na członków Dumy mają opuścić dotychczasowe stanowiska lub zrezygnować z mandatu poselskiego<sup>172</sup>. Senat więc orzekł, że biskupi i księża są urzędnikami państwowymi. MSW przesłało tę decyzję do warszawskiego generała-gubernatora, a ten do gubernatorów. Zaznaczano, iż to stwierdzenie senatu posiada podstawowe znaczenie<sup>173</sup>.

Równocześnie nie dowierzano tym "urzędnikom". W 1913 r. warszawski generał-gubernator przesłał do gubernatorów ściśle tajną wiadomość. Tajny radca Koszkin złożył raport o kontroli w urzędach archidiecezji warszawskiej, w którym stwierdził: wzrost szowinizmu polskiego, korespondencję w języku polskim, prozelityzm w odniesieniu do innych wyznań, bezpośrednie kontakty z Rzymem i generałami zakonów, wzajemne kontakty biskupów Królestwa, gromadzenie się księży na rekolekcje w klasztorach, powiązanie z tajnym polskim szkolnictwem, organizowanie bractw oraz, co nas tutaj szczególnie interesuje, tendencje do mianowania duchownych bez udziału władzy cywilnej. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych zaleciło szczególną czujność wobec działalności duchowieństwa rzymskokatolickiego. Gubernator powiadomił o tym naczelników powiatów<sup>174</sup>.

W XIX w. można wyróżnić dla Królestwa Polskiego dwa okresy. Do powstania styczniowego obowiązywał Statut Organiczny z 6/18 marca 1817 r., wzorowany na zasadach obowiązujących w Cesarstwie. Pośrednikiem między władzą cywilną i duchowieństwem była Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Oświecenia Publicznego. Ona ogłaszała dekrety i rozporządzenia rządowe, kontrolowała mianowanie księży na stanowiska, wybór przełożonych w klasztorach, administrację dóbr, słowem wszelkie czynności kościelne<sup>175</sup>. Po powstaniu styczniowym naczelne władze przeniesiono do Petersburga. O sprawach Kościoła decydo-



wał Departament Spraw Duchownych Obcych Wyznań przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych w Petersburgu. Tylko niektóre uprawnienia pozostawiano namiestnikowi Królestwa, a od 1874 r. warszawskiemu generałowi-gubernatorowi<sup>176</sup>.

## PRZYPISY

- 1 J. B u s z k o, Historia Polski, t. III, 1864-1948, Warszawa 1978, s. 57 n
- 2 S. K i e n i e w i c z, Historia Polski 1795-1918, Warszawa 1975, s. 298.
- 3 P. K u b i c k i, Bojownicy kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861-1915, cz. I., t. I, Sandomierz, s. 107.
- 4 Dziennik Praw t. 63.
- 5 Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Białymstoku. Zespół: Rząd gubernialny Łomżyński 1867-1918. Korespondencja w sprawie duchownych rzymsko-katolickich 1867-1914, sygn. 117 k. 192 /dalej cyt. WAP, sygn. 117 R/. W.g.g. do gub. Łomż. 28 XII 1882.
- 6 WAP. Zespół: Kancelaria gubernatora Łomżyńskiego 1867-1918. Rukowodijascia razporazeniya kasatelno duchowienstwa inoslawnych i inowiernych ispowiedanij 1883-1915, sygn. 5 k. 2 /dalej cyt. WAP, sygn. 5 K/.
- 7 Tamże k. 37.
- 8 WAP, sygn. 117 R k. 136. Muchanow do gub. Łomż. 30 VII/11 VIII 1871.
- 9 WAP, sygn. 5 K k. 62. W.g.g. do gub. Łomż. 29 IV 1908.
- 10 WAP, sygn. 117 R k. 126. W.g.g. do gub. Łomż. 21 XI 1868.
- 11 K u b i c k i, dz.cyt., s. 131.
- 12 WAP, sygn. 5 K k. 53, 54. W.g.g. do biskupów i gubernatorów, 9 IV 1907.
- 13 Tamże k. 92. M.s.w. do gub. Łomż. 16 XII 1909.
- 14 Tamże k. 93. M.s.w. do gub. Łomż. 21 XII 1909.
- 15 Tamże k. 65. W.g.g. do biskupów 20 VI 1908.
- 16 Tamże k. 74. M.s.w. do gub. Łomż. 17 I 1909.
- 17 Tamże k. 142. M.s.w. 8 XII 1911.
- 18 Tamże k. 96.
- 19 K u b i c k i, dz.cyt. 13.5
- 20 WAP, sygn. 5 K k. 125. W.g.g. do gub. Łomż. 18 III 1911.
- 21 Tamże k. 44. W.g.g. do gub. Łomż. 4 III 1906.
- 22 Tamże k. 164. W.g.g. do gub. Łomż. 14 IV 1914.
- 23 H. K o n i c, Kartka z dziejów oświaty w Polsce, Kraków 1895, s. 132.

- 24 Archiwum Parafialne w Przytułach /dalej cyt. APP/,  
Rozporządzenia 1870-1905 k. 56. Sejny 30 VII/ 11 VIII 1892.
- 25 WAP, sygn. 117 R k. 257. W.g.g. do biskupów 24 XI 1892.
- 26 WAP, sygn. 5 K k. 130. M.s.w. do biskupów 3 IX 1911.
- 27 A. B o u d o u, Stolica Święta a Rosja. Stosunki dy-  
plomatyczne między nimi w XIX stuleciu, t. I, Kraków 1928,  
s. 111, 374.
- 28 Tamże, t. II, s. 408, 540, 642.
- 29 Archiwum Diecezjalne w Łomży. Akta biskupów 1863-1903,  
sygn. II 566 k. 219-225 /dalej cyt. ADŁ, sygn. II 566/.
- 30 APP. Rozporządzenia 1870-1905 k. 10. Sejny 30 X 1872.
- 31 ADŁ. Akta biskupa J. Hollaka, sygn. II 567.
- 32 ADŁ, sygn. 566 k. 442.
- 33 Archiwum Państwowe w Białymstoku Oddział w Łomży.  
Zespół: Zarząd powiatowy mazowiecki. Zatwierdzenie w uposa-  
żeniu rz.-kat. duchowieństwa, sygn. 843 k. 26 /dalej cyt. APŁ,  
sygn. 843 M/.
- 34 ADŁ. Akta osobiste J. Antonowicza, sygn. II 571.
- 35 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. I, s. 27-29.
- 36 WAP, sygn. 117 K k. 21.
- 37 APŁ. Zespół: Zarząd policmajstra łomżyńskiego.  
O duchowieństwie rz.-kat. 1915, sygn. 503 k. 10 /dalej cyt.  
sygn. 503 P/.
- 38 APŁ. Wracając z zesłania duchowni do powiatu mazo-  
wieckiego, sygn. 4228 M k. 6.
- 39 ADŁ. Akta P. Krajewskiego, sygn. II 601.
- 40 ADŁ, sygn. 571.
- 41 ADŁ. Seminarium Sejny - Tykocin, sygn. II 106. Ko-  
misja do biskupa 15 I 1866.
- 42 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. III, s. 310.
- 43 ADŁ. Akta unitów, sygn. II 469 k. 462, 463.
- 44 ADŁ, sygn. 601.
- 45 H. B r o d o w s k a, Sytuacja polityczna w Kró-  
lestwie Polskim po 1864 r., w: Historia Polski, t. III, War-  
szawa 1962, s. 316.
- 46 W. J e m i e l i t y, Diecezja augustowska czyli  
sejneńska w latach 1818-1872, Lublin 1972, s. 19.
- 47 ADŁ. Akta dziekanów, sygn. II 162 k. 126.
- 48 ADŁ, sygn. II 162 k. 118, 161. Podział dekanatów  
1801-1869 sygn. II 462 k. 81.
- 49 ADŁ. Akta dziekanów, sygn. II 462 k. 195, 198, 199.
- 50 APŁ. Zespół: Zarząd powiatowy łomżyński. O duchowień-  
stwie rz.-kat. 1881, sygn. 4162 k. 42, 44 /dalej cyt., sygn.  
4162 Ł/.
- 51 APŁ. Naznaczanie i zwalnianie księży 1904-1908, sygn.  
5423 Ł k. 23, 32.

- 52 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. I, s. 218.
- 53 WAP, sygn. 117 R k. 28 n. diecezja płocka, k. 13 n. diecezja sejneńska.
- 54 Tamże k. 51. Muchanow do gub. łomż. 28 IV/10 V 1867.
- 55 ADŁ. Proboszczowie ponad 65 lat, sygn. II 275 k. 32, 35, 37.
- 56 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. I, s. 67.
- 57 ADŁ. Tranzlokaty księży, sygn. II 218. Konsystorz do dziekana. Sejny 30 I 1874.
- 58 W. J e m i e l i t y, Dekanat unicki augustowski w XIX i początkach XX wieku, w: Materiały do dziejów społeczno-religijnych w Polsce, Lublin 1974, s. 191.
- 59 ADŁ. Akta osobiste P. Dworanowskiego, bez sygn.
- 60 ADŁ. Akta osobiste J. Brzostowskiego, bez sygn.
- 61 APŁ. Paszporty księży 1891, sygn. 4418 M k. 4.
- 62 WAP. Zespół: Zarząd żandarmerii powiatów łomżyńskiego, mazowieckiego, szczuczyńskiego i kolneńskiego 1904-1906. Delo o ksędzach, sygn. 19 k. 34 /dalej cyt. sygn. 19 Z/.
- 63 APŁ. Wyznaczanie księży na stanowiska 1901, sygn. 950 M k. 73, 74.
- 64 APŁ. Spisy i przeniesienia księży 1902-1903, sygn. 964 k. 2, 3.
- 65 Tamże k. 35, 36.
- 66 WAP, sygn. 19 Z k. 87.
- 67 WAP. Delo o duchownych licach, sygn. 59 Z k. 34.
- 68 WAP, sygn. 5 K k. 17, 19.
- 69 Tamże k. 90.
- 70 APŁ, sygn. 964 M k. 7-13.
- 71 APŁ. Księża na stanowiska, pensja 1904-1908, sygn. 1056 M k. 2-5.
- 72 WAP, sygn. 19 Z k. 12.
- 73 APŁ. Wyznaczanie księży na stanowiska, pensja 1901, sygn. 950 M k. 40.
- 74 APŁ. Działalność księży i wyjazdy na uroczystości kościelne 1891, sygn. 4433 M k. 3, 23.
- 75 APŁ, sygn. 5423 Ł k. 21; Naznaczanie i zwalnianie księży 1905-1908, sygn. 5467 Ł k. 12.
- 76 APŁ, sygn. 4162 Ł k. 53, 54.
- 77 ADŁ. Parafia Łomża od 1842, sygn. I 264.
- 78 ADŁ. Parafia Wigry 1819-1899, sygn. I 585, w 1871; Parafia Błogosławieństwo 1819-1912, sygn. I 38, w 1872; Parafia Puchały 1818-1906 sygn. I 414, w 1892.
- 79 ADŁ, sygn. I 38.
- 80 ADŁ. Parafia Sokoły 1863-1881, sygn. I 508.
- 81 Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis seinensis seu augustoviensis 1877, 1900, 1905, 1914.

- 82 WAP, sygn. 117 R k. 28 diecezja płocka, k 13 n. diecezja sejneńska.
- 83 APŁ. Zespół: Komisarz obwodu łomżyńskiego i naczelnik powiatu łomżyńskiego 1816-1866. Akta generalne budowy i reparaacji kościołów, sygn. 11 k. 463.
- 84 WAP, sygn. 5 K k. 153. W.g.g. do gubernatorów. 13 III 1912.
- 85 ADŁ. Parafia Białaszewo 1818-1904, sygn. 129 k. 413. Konsystorz do dziekanów. Sejny 10 XI 1868.
- 86 ADŁ. Parafia Radziłów 1818-1905, sygn. I 428.
- 87 ADŁ. Parafia Piekuty 1818-1898, sygn. I 356. Konsystorz do proboszczów. Sejny 8 IV 1885.
- 88 ADŁ. Parafia Kołaki 1902-1909, sygn. I 212. Parafianie do konsystorza. Kołaki 11 XII 1904.
- 89 ADŁ. Parafia Szczebra 1819-1891, sygn. I 530 k. 497, 517. Dziekan do biskupa. Augustów 22 V 1876.
- 90 ADŁ. Parafia Grajewo 1818-1902, sygn. I 121 k. 320. Proboszcz do konsystorza. Grajewo 10/22 II 1892.
- 91 Tamże k. 326. W.g.g. do biskupa. 9 VIII 1899.
- 92 ADŁ. Parafia Szczepankowo 1905, sygn. I 537. Parafianie do biskupa. Szczepankowo 2 II 1910.
- 93 ADŁ. Parafia Sokoły 1882-1893, sygn. I 509. W.g.g. do biskupa. 9 II 1885.
- 94 Tamże. Proboszcz do biskupa. Sokoły 4 XII 1886.
- 95 ADŁ. Akta osobiste T. Dąbrowskiego, sygn. II 585. W.g.g. do biskupa. 12 VII 1905.
- 96 ADŁ. Parafia Leman 1864-1913, sygn. I 236. Muchanow do biskupa. 25 VII/6 VIII 1867.
- 97 Elenchus cleri saecularis ac regularis dioecesis seinen-sis seu augustoviensis 1877, 1900, 1905, 1914.
- 98 ADŁ. Parafia Krasnybór 1819-1900, sygn. I 220.
- 99 APŁ, sygn. 4228 M k. 20; Informacje o księżach i przydziałanie parafii 1886, sygn. 4252 M k. 20, 21; Paszporty duchownych 1886, sygn. 4263 M k. 9, 18.
- 100 ADŁ, sygn. II 218. Biskup do gubernatora. Sejny 8 VI 1873.
- 101 ADŁ, sygn. II 585. Gubernator do konsystorza. Łomża 22 XII 1907.
- 102 APŁ, sygn. 1065 M k. 10, 18.
- 103 APŁ. Zmiany na stanowiskach duchownych 1914-1917, sygn. 5264 M k. 2, 3.
- 104 APŁ. So spiskami r-k. duchovenstva v gor. Łomża 1886-1911, sygn. 20 P k. 88-90.
- 105 WAP, sygn. 19 Z k. 2-109; sygn. 59 Z k. 10 n.; Delo o r-k. ksenzach i peremenach ich v licnom sostave 1914, sygn. 265 Z k. 1 n.
- 106 WAP. Delo o r-k. ksenzach i peremenach ich v licnom sostave 1915, sygn. 293 Z k. 1-5.

- 107 ADŁ, sygn. II 585. Sadowski do konsystorza. Tykocin  
16 XII 1908.
- 108 ADŁ. Akta wydalania się księży, sygn. II 220. Kon-  
systorz do księży. Sejny 27 VIII 1880. - Archiwum Parafialne  
w Augustowie /dalej cyt. APA/. Akta dekanatu augustowskiego  
1867. Biskup do dziekana. Łomża 11 II 1868.
- 109 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. I, s. 106. ADŁ.  
Demeryci 1820-1877, sygn. II 250. W.g.g. do biskupa. 5/17 III  
1877.
- 110 ADŁ, sygn. II 250.
- 111 APA. Akta dekanatu agustowskiego od 1871. Konsystorz  
do dziekana. Sejny 25 XI 1872.
- 112 APŁ, sygn. 4162 Ł k. 19. Gub. do naczelnika. Łomża  
20 III 1881.
- 113 WAP, sygn. 5 K k. 47. W.g.g. do biskupów i gubernatorów.  
18 VII 1906.
- 114 ADŁ. Mianowanie na beneficja 1877-1905, sygn. II  
236. Konsystorz do proboszcza. Sejny 1/13 IV 1892.
- 115 ADŁ. Akta osobiste B. Sadowskiego, sygn. II 632.  
W.g.g. do biskupa. 29 VII 1903.
- 116 APŁ. Wyjazdy księży 1904, sygn. 4944 M k. 23, 24.
- 117 WAP, sygn. 5 K k. 105, 140. M.s.w. do biskupów.  
4 XI 1910, 28 X 1911.
- 118 Tamże k. 108. M.s.w. do w.g.g. 19 X 1910.
- 119 APŁ. O duchowieństwie rz-katolickim 1911, sygn.  
327 P k. 16-21.
- 120 ADŁ. Akta osobiste Fr. Wałajtisa, sygn. II 635.
- 121 Kubicki, jw., cz. I, t. III, s. 253, 332.
- 122 ADŁ. Akta osobiste P. Dworanowskiego, bez sygn.
- 123 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. III, s. 248.
- 124 ADŁ. Akta osobiste St. Koćmierowskiego, bez sygn.
- 125 WAP, sygn. 265 Z k. 15, 16.
- 126 ADŁ. Akta osobiste M Dereszkiwicz, sygn. II 586.
- 127 "Przegląd Katolicki", R. 1911, s. 737.
- 128 APŁ. O duchowieństwie rz-katolickim 1886-1888, sygn.  
4495 Ł k. 7.
- 129 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. III, s. 254.
- 130 APŁ. Paszporty księżom, zakonnikom, organistom 1883-  
1891, sygn. 577 Ł k. 71. Gub. do naczelników. Łomża 14 IX 1905.
- 131 WAP, sygn. 5 K k. 146-148. M.s.w. do biskupa. 12 VII  
1912.
- 132 Kubicki, dz.cyt., cz. I, t. III, s. 247, 254.
- 133 Archiwum Parafialne w Dąbrówce /dalej cyt. APD/.  
Rozporządzenia 1894-1913 k. 116.
- 134 APŁ. Wyjazdy księży na święta kościelne 1901, sygn.  
4852 M k. 84.
- 135 W. J e m i e l i t y. Z dziejów Kościoła w Kró-

- leświe Polskim w XIX wieku, "Roczniki Humanistyczne t. XXI, z. 2, s. 265 n.
- 136 ADŁ, sygn. II 586. W.g.g. do biskupa. 8 VII 1901.
- 137 APŁ, sygn. 4330 Ł k. 4-7.
- 138 WAP, sygn. 5 K k. 60, 62. W.g.g. do gubernatorów. 10 XII 1907.
- 139 Tamże k. 111. M.s.w. do gubernatorów. 24 I 1911.
- 140 Tamże k. 76. W.g.g. do gubernatorów. 13 II 1909.
- 141 Tamże k. 122.
- 142 Tamże k. 88. W.g.g. do gubernatorów. 11 VI 1909.
- 143 Tamże k. 135. M.s.w. do gubernatorów. 19 XI 1911.
- 144 WAP. Delo o r.k. duchovnych i peremenach ich v ich licnom sostave 1912, sygn. 165 Z k. 39. Naczelnik do żandar-mów. Warszawa 30 VII 1912.
- 145 WAP, sygn. 117 R k. 79, 80. Muchanow do gubernatorów. 1/13 IX 1867. ADŁ. Akta księgi obywatelskiej i przysięgi, sygn. II 213 k. 222. Muchanow do biskupa. 1/13 IX 1867.
- 146 ADŁ. Rozporządzenia 1858-1888, sygn. II 71 k. 68 Kon-systorz do dziekanów. Sejny 13 X 1876.
- 147 APD. Rozporządzenia 1894-1913 k. 103. Konsystorz do dziekana. Sejny 14/27 I 1904.
- 148 WAP. Delo o r.-k. duchovnych i peremenach v ich licnom sostave 1911, sygn. 103 Z k. 71.
- 149 APŁ, sygn. 950 M k. 69.
- 150 APŁ. Pensja duchovnych 1889-1890, sygn. 1836 Ł k. 13; sygn. 4162 Ł k. 15; 0 duchowieństwie rz.-kat. 1884-1885, sygn. 4330 Ł k. 48.
- 151 ADŁ, sygn. II 213 passim.
- 152 Tamże.
- 153 WAP, sygn. 117 R k. 193. W.g.g. do gub. łomż. 28 XII 1882.
- 154 Tamże k. 18, 53, 58. Muchanow do gubernatorów. 14/26 II 1867 14/26 V 1867, 12/24 VII 1867.
- 155 ADŁ. Parafia Burzyn 1818--906, sygn. I 44 k.207. Konsystorz do proboszcza. Sejny 22 VII 1867.
- 156 WAP, sygn. 5 K k. 5. Rozporządzenie z 5 XI 1884.
- 157 WAP, sygn. 117 R k. 240. W.g.g. do gubernatorów. 6 VII 1885.
- 158 Tamże k. 57. Muchanow do gubernatorów. 9/21 VI 1867.
- 159 Tamże k. 191. W.g.g. do gubernatorów. 28 XII 1882.
- 160 APŁ, sygn. 843 M k. 21; sygn. 889 M k. 13, 18, 32; sygn. 950 M k. 10, 26; sygn. 964 M k. 1, 22, 27; sygn. 1053 M k. 22, 36, 42; sygn. 1665 Ł k. 12; sygn. 1688 Ł k. 5, 8, 11; sygn. 1748 Ł k. 6, 14.
- 161 WAP. Spis księży ewakuowanych w głąb Rosji 1917-1918, sygn. 212 R k. 1, 27, 31.
- 162 ADŁ, sygn. II 275 k. 1, 38, 58.
- 163 ADŁ, sygn. II 567.

- 164 ADŁ, sygn. II 275 k. 214.
- 165 Archiwum Parafialne w Suwałkach. Zbiór pism 1852-1890.  
W.g.g. do biskupa. 17/29 V 1877.
- 166 APŁ, sygn. 950 M k. 1, 3.
- 167 ADŁ. Akta emerytów, sygn. II 211 passim.
- 168 ADŁ. Akta pensji etatowej duchowieństwa świeckiego,  
sygn. II 274.
- 169 B o u d o u, dz.cyt., t. II, s. 344.
- 170 ADŁ, sygn. II 274.
- 171 APŁ, sygn. 843 M k. 26.
- 172 WAP, sygn. 5 K k. 49.
- 173 Tamże k. 48-51. W.g.g. do gubernatorów. 20 VII 1906.
- 174 Tamże k. 149, 151. W.g.g. do gubernatorów. 22 I 1913.
- 175 B o u d o u, dz.cyt., t. I, s. 110.
- 176 K u b i c k i, dz.cyt., cz. I, t. I, s.107.

#### DIE EINSETZUNG UND VERSETZUNG DER PRIESTER IM KÖNIGREICH POLEN NACH DEM JANUARAUFSTAND

##### Z u s a m m e n f a s s u n g

Nach dem Januaraufstand strebte das Zarath eine vollständige Gleichschaltung des Königreichs Polen mit dem zaristischen Reich an. Die wichtigsten Ämter wurden von Warschau nach Petersburg überführt. Über die kirchlichen Angelegenheiten entschied das Departament für geistliche Angelegenheiten fremder Konfessionen beim Innenministerium in Petersburg. Dem Verweser des Königreichs verblieben nur noch wenige Berechtigungen, die ab 1874 vom Warschauer Generalgouverneur übernommen wurden.

Die Einsetzung und Versetzung von Priestern ist immer ein wichtiges Kriterium für die Situation der Kirche in einer bestimmten Zeit und an einem bestimmten Ort. Hierbei überlagern sich die Kompetenzen der kirchlichen und der zivilen Behörden. Die grundlegenden Rechtsnormen für das Königreich enthält das zaristische Gesetz vom 14./26. Dezember 1865. Detaillierte Vorschriften zu diesem Gesetz teilte der Verweser des Königreichs am 30. Juni/12. Juli 1866 mit. Sie galten 18. Jahre lang. Im Zusammenhang mit der neuen politischen Situation wurden am 5. November 1884 etwas veränderte Vorschriften erlassen, wiederum zum Gesetz von 1865. Weitere Veränderungen brachten die Ereignisse zu Beginn des 20. Jahrhunderts mit sich, die in der Verordnung vom 26. Dezember 1905 zum Ausdruck kamen. Einen gemeinsamen Zug all dieser Verordnungen bildete die extreme Einschränkung der Rechte der Bischöfe gegenüber den Priestern, besonders nach 1884.

Der Bischof konnte für die höheren Kirchenämter lediglich Kandidaten vorstellen. Die niedrigeren Ämter besetzte er selbst, aber nur nach vorigem oder nachgeholtem Einverständnis der Zivilbehörden. Die Pfarreien waren in 1. Klassen, 2. Klassen und übrige eingeteilt. In den "Klassenpfarreien" arbeiteten Pfarrer, in den anderen nur Administratoren. Auch die Vikariate waren nicht gleich - es gab etatmäßige und nichtetatmäßige. Die Regierung hatte das Recht, Geistliche

aus der Pfarrei zu entfernen, was auch tatsächlich borkam. Manchmal tat das auch der Bischof. Dann konnte er auf die Hilfe der weltlichen Macht beim Exequieren eines Urteils hoffen.

Alle Geistlichen leisteten vor ihrer Amtsübernahme einen Eid. Dies geschah im zivilen Amt, innerhalb von sieben Tagen seit der Nomination. Der Eid berechtigte zur Aufnahme der Arbeit und zum Erhalt der Pension. In den oben erwähnten Verordnungen waren die Prinzipien und die Art der Entlohnung je nach Amt, von Erzbischof bis hin zum Vikar, detailliert festgelegt. Die Priester holten sich ihre Pensionen in weltlichen Ämtern ab - dreimal im Jahr reisten sie dazu persönlich an. Die Pfarrer und Administratoren, die über 65 Jahre alt waren, erhielten einen Zuschuss. Arbeitsunfähige bekamen eine Rente. Im Zusammenhang mit der Auszahlung der Pensionen führte die Regierung eine detaillierte Kontrolle der Priester durch, auch mit anderen Zielen.

Der Artikel wurde auf der Basis von Quellen geschrieben, die in staatlichen und in kirchlichen Archiven aufbewahrt werden. Das Thema betrifft im Prinzip das gesamte Königreich Polen. Eine beispielhafte Illustration dafür ist das Gouvernement Lomża und teilweise Suwalki, sowie die Diözese Sejny und teilweise Plock.